Należność pocztowa uiszczona ryczałtem.

Cena numeru 20 gr.

Rok I. Nr. 11.

Głos Wsi

RADOM, 26 MARCA 1933 R.

WYCHODZI W KAŻDĄ NIEDZIELĘ.

CHAOS, CZY OGÓLNO-EUROPEJSKI POKÓJ

Jeśli rzucimy okiem na to, co dzieje się dziś na całym świecie, to zauważymy, że wszystkie dotychczasowe prawa i zasady społeczno-polityczne, na których zostały zbudowane ustroje socjalne i gospodarcze państw europejskich i zaoceanicznych, zostały prawie doszczętnie obalone lub przynajmniej załamały się. Wiek 18-ty i 19-ty przyniósł nam szereg rewolucji, które zmieniły gruntownie średniowieczny ustrój polityczny państw, tak zw. ustrój feudalny, polegający na zakorzenionem wśród narodów przekonaniu, że jedni rodzą się do rządzenia a drudzy do słuchania i usługiwania uprzywiljowanej warstwie społeczeństwa. Razem z ustrojem politycznym upadł również wówczas średniowieczny system gospodarczy, polegający także na prawie, że nieliczne uprzywilejowane jednostki posiadały niemal cały majątek ziemski w danym kraju. Rewolucje z tego okresu, nie wykorzeniły jednak w zupełności dawnego pojęcia o wyższości i niższości ras ludzkich, a więc białej nad żółtą i czarną, oraz nie zdążyły doprowadzić do uznania tej chrześcijańskiej zasady, że wszyscy ludzie są równi i że mają jednakowe prawa do życia i szczęścia. Przeszkodziła temu przekształceniu się społeczeństwa w tym ostatnim kierunku, **rewolucja**, którą określimy nazwą, **przemysłowa**; została ona wywołana coraz to powszechniejszem zastępowaniem pracy rąk ludzkich przez maszyny, tworzące znowu coraz to potężniejsze ośrodki masowej produkcji.

Otóż ten rozwój produkcji masowej, zatamował na blizko 100 lat naturalny rozkwit ustroju społecznego. I nietylko zatamował, ale spowodował powstanie nowego ustroju—przemysłowo-bankierskiego, który sprowadził na narody odmienną niewolę, bardziej może okrutną, bo będącą następstwem panowania bezdusznego i bezrozumnego pieniądza.

Wojna światowa ten proces rozwijania się bankiersko-przemysłowego ustroju przyspieszyła o całe dziesiątki lat. Cały świat przemienił się bowiem w okresie wojny w wielką fabrykę, w której technika (maszyny) i kapitały główną odgrywały rolę, naginając wszystko do służenia tym dwom panom, podporządkującym pracę i kapitał drobny, dla swych celów. Dopiero rok 1929 doprowadził do gwałtownego załamania się tego całego systemu w krajach najbardziej uprzemysłowionych. Stanęła w całym świecie wówczas nowoczesna uprzemysłowiona maszynerja.

Narody posiadające najwyżej postawioną technikę ogarnęła panika. Nastąpił chaos powszechny, a w tym chaosie czyniono niemądre próby ratowania sytuacji lekarstwami dawnej daty, polegającemi jak w wieku 18-tym i 19-tym na samolubstwie i wyzyskiwaniu oraz panowaniu jeszcze bezględniejszem jednej warstwy nad drugą, co spowodowało w wyniku nowy kryzys społeczny i gospodarczy. Stąd mamy od trzech lat prowadzoną wojnę ekonomiczną pomiędzy państwami i poszczególnemi warstwami społecznemi.

Dziś wszystko się kotłuje, wre i kipi, lecz równocześnie rosną zastępy głów trzeźwych, które wskazują właściwą drogę do naprawy stosunków. Ludzie trzeźwi powiadają, że nie wyzwolenie, w wyniku wojny europejskiej, narodów z niewoli politycznej i gospodarczej jest **przyczyną obecnego kryzysu**, lecz właśnie ten **przyspieszony proces rozwoju gospodarczego świata, oparty na fałszywej podstawie**. Ludzie trzeźwi twierdzą, że minął już bezpowrotnie okres podbojów militarnych jednych narodów przez drugie, minął okres rodzenia się jednych do rządzenia, a drugich do służenia im, a natomiast następuje kolej na przewrót nad przewrotami, na rewolucję światową nad rewolucjami, która doprowadzi do prawdziwie chrześcijańskiej współpracy narodów i uzna wszystkich ludzi za równych sobie urodzeniem, a więc mających równe prawa do życia, szczęścia i wybicia się na powierzchnię życia w miare zdolności, hartu i energji osobistej.

Kapitalizm z wielkimi magnatami przemysłu, kartelowcami, finasistami, trzęsącymi polityką całych państw już się kończy. Również komunizm jako skrajna i bezmyślna reakcja, przeciw niemniej skrajnemu i bezmyślnemu kapitalizmowi nie zajmie jego miejsca. Bolszewizm rosyjski wraz z obecnym kryzysem ekonomicznym, jaki przeżywa lud rosyjski, dały ludzkości... wielką naukę, która długo zostanie w pamięci.

Przeżywamy więc obecnie nową rewolucję systemów społeczno-politycznych i ustrojów. W cierpieniu i bólu, ludzkość odradza się z samolubstwa, z szowinizmu i nienawiści; obecna sytuacja w całym świecie wskazuje na to, że żyjemy w okresie głębokich przemian społecznych i politycznych. Niedaleka, przyszłość okaże czy zmiany te będą szły na lepsze, czy na gorsze.

Wojna japońsko-chińska, zaciekła antypolska propaganda roznamiętnionych i zachłannych hitlerowskich Niemiec, sytuacja obecna w głodującej Rosji, wstrząsy jakie przechodzi Ameryka, rewolucja w Hiszpanji, nowe prądy, które opanowały Turcję, budzenie się nowej Francji, pożądającej silnej władzy, któraby umiała położyć tamę rozbujałemu systemowi sejmowładztwa, — kształtowanie się nowego oblicza politycznego Polski, pogłębiające poszanowanie władzy, porządku, ładu,

ukrócającej warcholstwo, wybujały egoizm partyjnictwa, zwrot ku liberalizmowi potężnej Anglji w odnoszeniu się do swoich kolonji,—szukanie w Lidze narodów dróg wyjścia z obecnego położenia przez państwa dążące do ogólnego rozbrojenia się, dalej szukanie dróg ratunku z sytuacji gospodarczej świata na konferencji międzynarodowej, która wkrótce ma odbyć się w Londynie, to wszystko zwiastuje, że zdążamy do znamiennie głębokich, gruntownych, prawie że rewolucyjnych przemian na lepsze. Tylko że, obecnie ludzkość wspólnemi siłami wyzwolić się usiłuje powoli lecz stale z tych kajdan, jakie sama na siebie nałożyła, kierując się egoizmem narodowościowym w życiu gospodarczem i politycznem. Na zasadzie dobrze zrozumianego własnego interesu, należy odrzucić z wszelkich poczynań dążących do naprawy ogólnoeuropejskich stosunków balast, którym jest szaleńczy szowinizm, oraz chęć obracania się każdego narodu w ciasnem kółku tylko małostkowych własnych egoistycznych spraw.

Polska natomiast od początku swego istnienia, jako zorganizowanem Państwo, zawsze przykładała rękę do wszystkich poczynań, mających na celu ogólnoludzkie dobro. Głos Jej, jako głosicielki **pokojowej współpracy narodów** zarówno w dziedzinie gospodarczej jak i politycznej, zawsze brzmiał donośnie i bez żadnych ukrytych, fałszywych, egoistycznych celów. To też słuchany był z uwagą i nigdy nie lekceważony, przez zainteresowane narody.

I dziś więc nie jesteśmy na rozbieżnych drogach z opinją świata, gdyż polityka Państwa polskiego, idzie z duchem postępu naprzód, nie zasklepiając się w średniowiecznej formułce ślepego egoizmu i nienawiści do innych ludów Europy — którą tak bardzo u siebie propagują hitlerowskie Niemcy.

Szuka rozwiązania zagadnień ogólnoeuropejskich i Anglja, zaniepokojona chaosem panującym w Niemczech. Angielski premjer, Mac-Donald wypowiedział do dziennikarzy w Rzymie takie znamienne słowa; „Spotkanie moje z kierownikiem rządu włoskiego Mussolinim spowodowane było potrzebą stworzenia atmosfery zaufania i współpracy między narodami. Chcemy zatem stworzyć **unję współdziałania dla pokoju, gdyż żaden naród nie jest wstanie sam jeden opracować projektu pokoju i konieczna jest dlatego współpraca wszystkich narodów.** Ani przez chwilę nie myślałem, aby narzucić komukolwiek nasze rozwiązanie, (mowa o projekcie Mussoliniego,) Wielkie mocarstwa nie mają zamiaru narzucać komukolwiek jakichkolwiek problematów pokojowych, ale dążą do współpracy wszystkich na podstawach wzajemnego zaufania?"

Jeśli istotnie wielkie mocarstwa szczerze i bez fałszywej gry przystąpią do rozwiązania zagadnienia pokoju, to rzecz prosta Polska z całą gotowością do tego rodzaju pracy przyłoży swą rękę. Ale Polska, jak i Mała Ententa nie chce i nie może płacić kosztów handlowych tego pokoju, czyli mówiąc nie dyplomatycznym językiem, Niemcy muszą zrezygnować raz na zawsze z egoistycznych zamiarów rozszerzenia swych granic kosztem rdzennych ziem polskich na wschodzie, a Włosi kosztem opanowania Dalmacji na południu.

Czy jednak rządy tych dwu państw, o instynktach zaborczych będą mogły zawrócić z drogi skrajnej narodościowej, zaborczej polityki, na którą swój naród wepchnęły, czas najbliższy pokaże.

Jeśli nie, to chaos który przeżywamy obecnie może się jeszcze bardziej powiększyć *L. Ostr.*

Zachowanie Ojczyzny, jest najpierwszą Obywatela powinnością.
Staszic.

Z Zagranicy

Projekt Mussoliniego czyli pakt czterech mocarstw. — Niemcy zadowolone. Znowu rzekomy zamach na Hitlera. Otwarcie Reichstagu.—W Austrji wre. W Sowietach aresztowano poddanych angielskich. Opinja sowiecka przeciw Hitlerowi. Załamanie się kolektywów rolniczych. Widmo głodu w Sowietach znowu pojawia się.

Premjer rządu angielskiego Mac Donald w towarzystwie ministra spraw zagranicznych John Simona, przybył, jak to na tym miejscu w ubiegłym tygodniu zapowiadaliśmy, do stolicy królestwa włoskiego Rzymu, by osobiście zetknąć się z Mussolinim i omówić sprawy polityki europejskiej. Włochy zawsze od szeregu lat prowadziły taką politykę zagraniczną, która szła po linji polityki angielskiej. Premjer Mac Donald wobec dojścia do władzy Hitlera, widząc coraz bardziej zacieśniające się węzły współpracy między Mussolinim a Niemcami, dążącemi do zerwania Traktatu Wersalskiego i wywołania wojny odwetowej, chciał przeszkodzić rysującym się możliwościom zatargu włosko-francuskiego i przez osobistą akcję doprowadzić do realnego wyniku konferencję rozbrojeniową. Plan, z jakim wystąpił Mussolini w czasie pobytu Mac Donalda w Rzymie, był do pewnego stopnia niespodzianką, która zaskoczyła angielskiego premjera.

Plan ten jest następujący:—Mussolini pragnie utworzyć z czterech mocarstw a mianowicie: **Anglji, Francji, Włoch i Niemiec** t. zw. dyrektorjat (przełożożoną władzę) nad wszystkiemi innemi państwami w Europie. Te cztery mocarstwa miałyby rządzić i dyktować prawa. Projekt swój zatytułował Mussolini: „Pakt politycznego porozumienia i współpracy między 4 mocarstwami zachodniemi". Przewiduje on rozejm na 10 lat, w czasie trwania którego, wszystkie sporne sprawy będą załatwiane bez użycia siły. Mussolini zapowiedział, że w razie zgody na jego projekt Francji i Anglji, zgodę Niemiec ma zapewnioną. Opinja francuska bardzo silnie zwalcza ten niespodziewany projekt dyktatora Włoch, gdyż traktaty, jakie Francja zawarła z Polską, Małą Ententą, nie pozwalają na podpisanie tego rodzaju paktu, który przyniesie w następstwie szkodę wyżej wymienionym sojusznikom Francji a przyczyni się do wzrostu znaczenia Niemiec. **Niemcy** natomiast bardzo są zadowolone z posunięć politycznych Mussoliniego. Prasa niemiecka pisze już dziś, nie wiedząc, czy Francja zgodzi się na tego rodzaju nową polityczną, niebezpieczną dla niej „kombinację", w taki entuzjastyczny sposób. „Plan rzymski zajmie miejsce traktatu wersalskiego", ciesząc się zgóry, że o ile ten projekt, Mussoliniego dojdzie do skutku, będzie przedewszystkiem zwrócony ostrzem przeciwko najżywotniejszym interesom narodu polskiego. Według zdania prasy niemieckiej, wprawdzie Mac Donald nie zobowiązał się Mussoliniemu do ostatecznego przyjęcia jego

planu przed porozumieniem się z premjerem gabinetu francuskiego Daladierem, niemniej opinja niemiecka wygłasza zdanie, że poparcie gabinetu angielskiego jest zapewnione.

W razie przyjęcia paktu Mussoliniego, cztery mocarstwa utworzyłyby pewnego rodzaju ciągle czynną konferencję, czyli najwyższą Radę, któraby miała za zadanie czuwać nad pokojową rewizją traktatu Wersalskiego.

W Monachjum odkryto rzekomy spisek bombowy na życie kanclerza Hitlera. Zamachu mieli się dopuścić trzej komuniści, z których jeden był niemcem, a dwaj rosjanie. Projektowali oni rzucenie ręcznych granatów w czasie przejazdu samochodem Hitlera około pomnika słynnego muzyka niemieckiego Ryszarda Wagnera. Znaleźli się świadkowie, którzy podobno słyszeli prowadzoną przez zamachowców rozmowę, lecz kiedy zaalarmowana policja przybiegła—komuniści zbiegli, natomiast znaleziono na miejscu trzy bomby ręczne. Cała prasa zagraniczna nie wierzy w ten zamach i uważa go za nową prowokację hitlerowców, przeciwko komunistom.

Dnia 21 bm. odbyło się w Berlinie uroczyste otwarcie Reichstagu. Uroczystość rozpoczęła się w kościele garnizonowym w Poczdamie, w podziemiach którego znajduje się trumna, słynnego z rozbioru Polski, Fryderyka Wielkiego. Przez złożenie wieńców na grobie tego króla, który wierzył jedynie w siłę i rządził za pomocą pałki Hindenburg i Hitler zadokumentowali wobec całego świata, że przestał istnieć parlament i rząd demokratyczny w Niemczech, zaczyna się natomiast panowanie gwałtu, przemocy i bezprawia.

Austrja przeżywa groźbę wojny domowej. Zwołane na dzień 17 marca przez socjaldemokratycznego posła Strassnera posiedzenie parlamentu, trwało bardzo krótko i nie odbyło się przy udziale wszystkich posłów, gdyż brali w nim udział tylko ci wybrańcy, którzy przybyli do gmachu parlamentu przed południem. O godz. 12 min. 30 policja obsadziła drzwi do sali obrad, gdzie odbywało się posiedzenie Rady Narodowej, oraz wejście do drzwi budynku sejmu austrjackiego i nie wpuszczała przybywających później posłów. Przewodniczący obrad poseł Strassner oświadczył, że zwołał to posiedzenie dlatego, aby przywrócić do działania parlament, zapowiedział również, że termin następnego posiedzenia wyznaczy później. Z powodu uniemożliwienia wstępu posłom do sali posiedzeń, wniesiona będzie skarga o gwałt publiczny przeciwko policji. Posłowie po zamknięciu posiedzenia wnosili okrzyki na cześć republiki, przeciwko dyktaturze i zamachowcom, hitlerowcom i monarchistom. W Tyrolu, w mieście Insbrucku, hitlerowcy przy pomocy Schutzbundu chcieli wywołać demonstrację, lecz wobec zdecydowanej postawy Heimwehry i policji pomocniczej, przywódca socjalistów narodowych w Tyrolu wydał odezwę, nawołującą do zachowania spokoju, gdyż idea tej partji musi i tak, naprzekór wszystkim przeciwnikom zwyciężyć w Austrji, tak jak zwyciężyła w Niemczech. W rozmaitych innych miejscowościach republiki austrjackiej odbyły się demonstracje socjal-demokratów, skierowane przeciwko zwolennikom Hitlera.

W Sowietach omal nie doszło do zerwania stosunków dyplomatycznych z Angją, a to z powodu zaaresztowania przez policję polityczną w Moskwie, tak zw. G. P. U. (czerezwyczajka) sześciu obywateli angielskich, inżynierów i osadzenia ich w więzieniu. Zostali oni aresztowani pod zarzutem działania na szkodę gospodarki państwowej (sabotaż). Na skutek energicznego wystąpienia przedstawiciela angielskiego rządu w Moskwie, uwolniono aresztowanych za kaucją. Gazety rządowe w Sowietach ostro występują przeciwko Hitlerowi i jego metodom rządzenia w Niemczech. Polityka terroru i żandarmskich zakazów, prowadzona przez klikę hitlerowskich faszystów—zdaniem opinji sowieckiej—lepiej niż każdy inny argument okazuje bezsilność i dzikość tych panów, uciekających się do represji policyjnej wobec swoich przeciwników politycznych. Takie czyny, kierują się w swoich skutkach, przeciwko samym Niemcom. Po za polityką hitlerowską, zajmuje się opinja sowiecka również coraz bardziej za grażającym sowietom — głodem. Rozpoczynający się obecnie przednówek zapowiada się szczególnie groźnie po miastach, miasteczkach, jak i wsiach. Jest to skutek całkowitego załamania się systemu gospodarki kolektywnej (kołchozów.) Najbardziej zawiódł ten system na Ukrainie Białorusi i Kaukazie. Powszechnie mówi się o powtórzeniu strasznej katastrofy z roku 1921, tylko w rozmiarach jeszcze większych. Ludność miast znajduje się w stanie rosnącego wrzenia i buntu. Aby odwrócić umysły ludności od zbliżającego się strasznego widma głodu, rząd sowiecki począł szukać kozłów ofiarnych, chcąc przeciwko nim zwrócić gniew swoich głodnych obywateli. Ofiary znaleziono tym razem nie wśród bezpartyjnych urzędników, albo zagranicznych specjalistów, lecz wzięto je z pośród samych komunistów i to wyso kich urzędników—oskarżono bowiem 75 urzędników z różnych wydziałów rolnych o sabotaż, i 35 rozstrzelano tej samej nocy po zapadnięciu wyroku. Pozostałych skazano na więzienie od 8 do 10 lat. Według wyroku sądu, skazani zostali za celową, wadliwie prowadzoną akcję zasiewów i żniw, oraz za szczepienie bydłu i koniom w gospodarstwach kolektywnych rozmaitych zaraźliwych chorób. Wśród rozstrzelanych znajdowali się: zastępca komisarza rolnictwa, czyli wiceminister rolnictwa i główny dyrektor lasów państwowych na Białorusi.

Z Sejmu i Senatu.

Ustawa o kartelach przyjęta — Konieczność nadzoru Państwa nad kartelami—Ustawa o czasie pracy i urlopach robotniczych — Pełnomocnictwa dla rządu uchwalono — Poprawki Senatu do ustawy samorządowej w sejmowej komisji administracyjnej — Traktaty handlowe uchwalone przez Senat.

Na początku posiedzenia Sejm uchwalił projekt noweli do ustawy z r. 1932 o ułatwieniu spłat uciążliwych zobowiązań obciążających gospodarstwa rolne, oraz nowelę do dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z r. 1932 o segregacji (rozdzielaniu) wierzytelności ciążących na nieruchomościach ziemskich, parcelowanych w celu spłaty uciążliwych zobowiązań. Przyjęto również projekt ustawy o zapewnieniu mieszkań czasowych lub pomieszczeń dla zwolnionych robotników rolnych. Ustawa jest taka sama, jaka była w roku 1932, a która przestała od 31 maja obowiązywać.

Następnie Sejm przystąpił do rozpatrzenia projektu ustawy o kartelach.

W dobie obecnego kryzysu utrzymał się nizki poziom cen na produkta rolne i do tego poziomu musi się przystosować całe życie gospodarcze. Aby złagodzić kryzys należy więc przystąpić — zdaniem sprawozdawcy posła Czernichowskiego, przedstawiciela większości sejmowej — do zlikwidowania (usunięcia) **trzech głównych ciężarów trapiących rolnictwo**, a mianowicie — **zaległości podatkowych, długów rolniczych**, sięgających 5 miljardów złotych i **wysokich cen przemysłowych**. Pierwsze dwa ciężary zostały już odpowiednio rozwiązane przez uchwalenie osobnych ustaw i wydanie rozporządzeń. Pozostaje tylko do ujęcia ostatnie zagadnienie wysokich cen przemysłowych. Da się to zagadnienie rozwiązać tylko przez nadzór państwa nad kartelami.

Istnieje w kraju 64 karteli, które obejmują 40 proc. ogólnej produkcji przemysłowej lub wydobywają podstawowy surowiec niezbędny dla przemysłu. Po nieważ większość naszych karteli oparta jest na kapitale zagranicznym, więc musimy mieć na uwadze, iż co rok około pół miljona złotych idzie z Polski zagranicę w postaci procentów, dywidend i prowizji. Suma więc, jak na nasze stosunki olbrzymia, znika w kieszeniach obcych obywateli. Należy więc uchwalić taką ustawę, na mocy której rząd będzie w prawie wywierać nacisk na pewne gałęzie skartelizowanego przemysłu i zapobiegać ciągnięcia z nich nadmiernych zysków. W Polsce mamy zbyt liczne wygłodzone rzesze robotnicze byśmy mogli pozostawić nadal te rzeszy tak jak dotąd istniały. Jeśli rząd zdecydował się na obniżenie dla oszczędności budżetowych, pewnych świadczeń socjalnych, to tembardziej nie może pozwolić na ciągnięcie nadmiernego wyzysku przez kartele.

Mimo, iż posłowie z opozycji, jak p. Rybarski (klub narodowy), p. Lengar (stronnictwo ludowe)), p. Zaremba (P. P. S), p. Trąmbczyński (klub narodowy) wypowiedzieli się przeciwko uchwaleniu takiej ustawy, zaznaczając, że ich zdaniem nie przyniesie ona spodziewanych rezultatów, a daje nowe pełnomocnictwa rządowi i głosowali przeciw projektowi grupy większości sejmowej — ustawa została uchwalona w obu czytaniach.

Przyjęto następnie, po mowie Ministra Pracy d-ra Hubickiego projekty ustaw o czasie pracy i urlopach dla pracowników w przemyśle i handlu i o unormowaniu płac za godziny nadliczbowe, gdyż Polska jest krajem pod tym względem najliberalniejszym na świecie.

Sejm rozpatrzył projekty ustaw o zapewnieniu pracy i spokojnej starości kawalerom orderu Virtuti Militari. Posiadacze tego odznaczenia bojowego będą uprawnieni do korzystania z 80% zniżki kolejowej. Państwo obowiązane jest kawalerom Virtuti Militari dostarczyć pracy zapewniającej im utrzymanie, zaś niezdolni do pracy muszą otrzymywać zaopatrzenie takie, jakie w myśl ustawy z dnia 11 grudnia 1924 r. otrzymują osoby szczególnie zasłużone. Doskonałą mowę w odpowiedzi na zarzuty opozycji wygłosił p. minister Składkowski.

Po przemówieniu premjera Al. Prystora Sejm przyjął rządowy projekt o upoważnieniu Prezydenta Rzeczypospolitej do wydawania rozporządzeń z mocą ustawy w czasie nieurzędowania Sejmu. Posłowie klubów opozycyjnych opuścili salę obrad w czasie tego posiedzenia. Rząd nie zamierza — jak poinformowano prasę — korzystać zbyt szeroko z prawa stosowania dekretów — gdyż tak samo w roku ubiegłym na przeszło 150 projektów dekretów zgłoszonych przez poszczególne ministerstwa do Rady Ministrów, wydano tylko 50. Uzasadnienia rządowego projektu ustawy o pełnomocnictwach dokonał premier Prystor oświadczając, iż w walce z kryzysem oraz w związku z ostatniemi wypadkami na terenie międzynarodowym rząd musi mieć pełną swobodę działania. Imieniem większości sejmowej złożył deklarację poseł Walery Sławek.

Pracowała również w tym czasie sejmowa komisja administracyjna, która rozpatrywała i przyjęła 420 poprawek tak zwanych stylistycznych, zaproponowanych przez Senat do ustawy samorządowej. Senat, jak to już pisaliśmy, poczynił również około 70 poprawek merytorycznych (zasadniczych zmian). Komisja wypowiedziała się przeciwko poczynionym przez Senat poprawkom, a pomiędzy innemi pozostawiono zasadę bezpłatności urzędu sołtysa; większość komisji wypowiedziała się przeciwko przyjęciu poprawki dotyczącej nadania 6 większym miastom prawa określania we własnym statucie zasad ordynacji wyborczej. Przywrócono postanowienie tyczące się dodatków samorządowych dla starostów, jako przewodniczących wydziałów powiatowych, przywrócono także uchwalony przez Sejm przepisu, dotyczący odpraw dla zawodowych burmistrzów, złożonych z urzędu.

Senat rozpatrzył blisko 26 sprawozdań komisji i część ich uchwalił. Prócz tego przyjęto bez zmiany szereg ustaw uchwalonych przez Sejm, oraz ratyfikowano traktat przyjaźni, traktat handlowy i traktat konsularny ze Stanami Zjednoczonemi. W myśl referatu senatora Wielowiejskiego, przyjęto również referat dotyczący moratorjum Hoovera (Huwera).

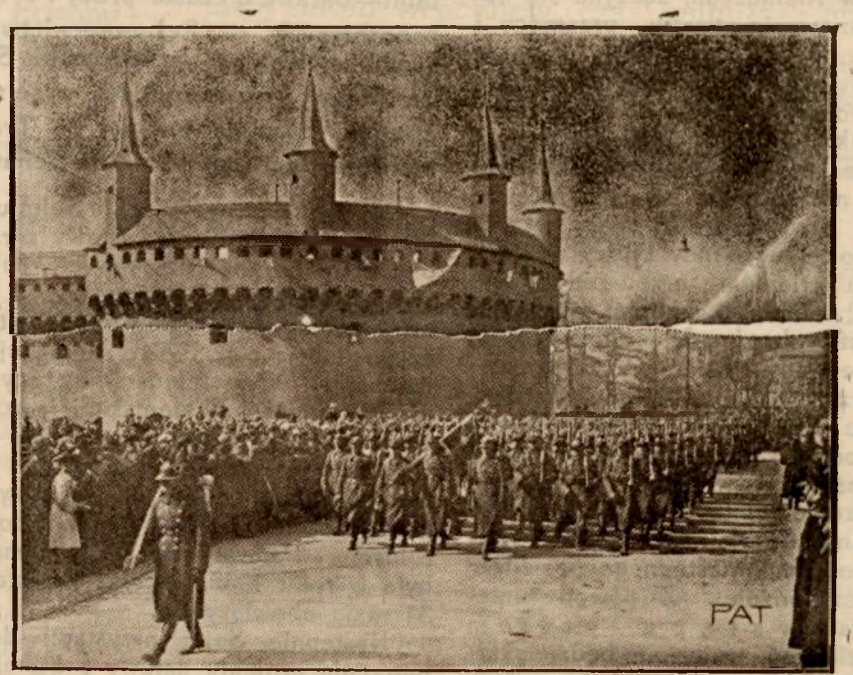
Jak obchodzono dzień Imienin MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO.

W Warszawie rozpoczęły się uroczystości 18-go. Młodzież szkolna złożyła hołd Twórcy Państwa Polskiego na dziedzińcu w Belwederze. Odpowiedział minister Oświaty Jędrzejewicz temi słowy: „W prześliczny, przedwiosenny dzień zebraliście się tutaj, aby złożyć Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu życzenia w dniu Jego Imienin. Młodzież przychodzi złożyć hołd wielkim zasługom Wodza. Dzięki Jego pracy, dzięki Jego wielkim zasługom, żyjecie we własnej i wolnej Ojczyźnie. W imieniu Marszałka Piłsudskiego dziękuję wam za życzenia i razem z Wami wznoszę okrzyk, który dziś w całej Polsce rozbrzmiewa—„Marszałek Józef Piłsudski niech żyje".

Orkiestra odegrała hymn narodowy— a okrzykom młodzieży nie było końca. Następnie chóry i orkiestry szkolne wykonały pieśni i Pierwszą Brygadę — a delegacje złożyły podpisy w księdze pamiątkowej. W mieście w ciągu dnia odbyło się kilkadziesiąt akademji, a wieczorem po ulicach miasta przeciągały orkiestry wojskowe, otoczone światłem pochodni. Wszystkie domy i gmachy prywatne i państwowe były pięknie przybrane chorągwiami i festonami, w oknach i na balkonach ładnie udekorowanych wystawiono portrety Solenizanta. O godz. 6.30 olbrzymi pochód liczący kilkadziesiąt tysięcy osób uszeregowawszy się na placu Marszałka Piłsudskiego, po przemówieniach z balkonu Komendy miasta posła Malinowskiego i p. Zagórskiego z Legjonu Młodych, ruszył ulicami Krakowskiem Przedmieściem, Nowym Światem, Alejami—do Belwederu; baterja 1-go dywizjonu ustawiona w Łazienkach dała 19 strzałów na cześć dostojnego Solenizanta. Przemówił do tłumów mocno i porywająco gen. Orlicz-Dreszer. W niedzielę odbyły się: nabożeństwo, wspaniała defilada — akademja w Domu Żołnierza — oraz uroczyste przedstawienie w Teatrze Wielkim, na którem byli obecni: Prezydent Rzeczypospolitej, Pani Marszałkowa, Rząd, marszałek Sejmu, Senatu, posłowie, generalicja i korpus dyplomatyczny, który również w godzinach porannych składał życzenia w Belwederze. Wieczorem miasto było wspaniale iluminowane. Na uroczystości imieninowe przybyło do Warszawy w niedzielę z całej Polski 170 specjalnych pociągów, przepełnionych obywatelami chcącymi złożyć hołd Marszałkowi Piłsudskiemu.

kimi byli ci, co z Tobą Komendancie w bój o Polskę chodzili.

Panie Marszałku, w dniu Twojego Święta, zwracamy się po przez fale eteru (przez radjo) do wszystkiej młodzieży Rzeczypospolitej i do młodzieży polskiej za granicami naszego Państwa z wezwaniem aby



Obchód Imienin Marszałka J. Piłsudskiego w Krakowie.

Lwów również w sobotę rozpoczął wszystkie uroczystości otwarciem wystawy pod nazwą, „Józef Piłsudski w dziejach sztuki i wydawnictwa". — Urządzono szereg akademji, odczytów oraz odbyły się olbrzymie manifestacje młodzieży szkolnej obojga płci, przyczem uchwalono następującą rezolucję:

„Młodzież szkolna we Lwowie, zgromadzona 18 marca w liczbie 20 tysięcy na ul. Akademickiej, śle Ci Panie Marszałku zapewnienie, że spełni ideę Twoją wielkiej mocarstwowej Polski, że chce być taka, jakimi byli ci, co z Tobą Komendancie w bój o Polskę chodzili.

pamiętano zawsze i wszędzie, że flota polska w portach polskiego Bałtyku da wielkość i dobrobyt Ojczyźnie naszej.

Zapełnialiśmy zawsze ofiarnie szeregi żołnierskie, spełnimy nasz obowiązek, gdy tego zajdzie potrzeba, a teraz **chcemy zapełnić pokłady statków polskich, jako polscy marynarze.** *Młodzieży, gdziekolwiek jesteś, pamiętaj, że nie było nigdy i nie będzie „korytarza polskiego", a była, jest i będzie prastara nasza Ziemia Pomorska.*

W Poznaniu. Po Mszy Świętej, organizacje i stowarzyszenia zebrały się na pl. Wolności, gdzie dnia 19-go odbyła się defilada przed pomnikiem Wdzięczności, którą przyjął gen. Frank. Następnie odbyło się szereg Akademji oraz przed-

stawienie w Wielkim Teatrze, gdzie grano operę „Straszny dwór", a w wielkiej sali Domu Rzemieślniczego, w sali Boulevard, koncerty uświetniły ten dzień, który Poznań obchodził bardzo uroczyście. Miasto było bogato udekorowane zielenią, chorągwiami i przepięknie iluminowane.

W Gdyni. Po nabożeństwie odprawionem przez Ks. Tuszyńskiego w kościele Serca Jezusowego, odbyła się defilada, którą przyjęli dowódca floty kontradmirał Unruga i komisarz rządu Sokół. W defiladzie wzięły udział oddziały marynarki wojennej, straży granicznej, policji, Związku Strzeleckiego, P. W. i organizacyj społecznych. Wieczorem w sali kina miejscowego, odbyła się Akademja, połączona z uroczystością 70-lecia powstania styczniowego.

W Krakowie. Rano dn. 19-go po olbrzymiej manifestacji młodzieży szkolnej, zebrały się wszystkie organizacje, Związki i Stowarzyszenia na Wewelu, skąd w wielkim pochodzie udano się pod D.O.K. i Magistrat, a następnie pod gmach Województwa, gdzie wręczono p. Wojewodzie adres hołdowniczy dla Pana Marszałka. Pochód prowadził prezydent Miasta płk. Kaplicki. W adresie podkreślono uczucie mieszkańców Krakowa dla Pierwszego Marszałka Polski, gdyż z tego miasta dzięki Piłsudskiemu wyszedł duch Wolności i czyn zbrojny. W teatrze odegrano przepiękną sztukę Słowackiego „Horsztyński".

W Wilnie dzień Obchodu Imienin rozpoczął się 18-go od Akademji uroczystej w Teatrze na Pohulance. Akademję zorganizował 1-szy pułk legjonów, następnie w Auli Uniwersytetu im. Króla Batorego odbyła się również uroczystość, a w sali Stowarzyszenia Techników raut urządzony przez Związek Peowiaków, i Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet. Wieczorem capstrzyk orkiestr wojskowych, przeciągnął po ulicach miasta. W dniu 19-go wspaniałe nabożeństwo oraz defilada wojsk, przedstawienie w Teatrze, akademje i odczyty, oraz odświętna szata jaką przybrało miasto, złożyły się na imponujący obchód Imienin Marszałka.

W Radomiu w sobotę dn. 18 odbyła się Akademja młodzieży szkolnej. Młodzież własnemi siłami i z własnej inicjatywy urządziła bardzo ładne widowisko. W Teatrze „Rozmaitości" Akademję dziecięcą zorganizował Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet, w lokalu „Oświata". Legjon Młodych, wystąpił z własną Akademją — nie próżnowała też i szkoła rolnicza w Wacynie, lecz uczciła dzień Imienin Marszałka J. Piłsudskiego uroczystą Akademją. Sejmik radomski na posiedzeniu w dniu 18 marca powziął uchwałę aby szkoła rolnicza w Wacynie nosiła nazwę Szkoły Imienia Marszałka Józefa Piłsudskiego. Na pamiątkę wmurowano w wielkiej sali wykładowej tejże szkoły granitową tablicę ku czci dostojnego Solenizanta. Wieczorem tłumy ludzi towarzyszyły przeciągającym po ulicach miasta orkiestrom, a całe miasto, oraz gmachy jak Sejmik, Starostwo, Dyrekcja Kolei, Magistrat, Sąd, były wspaniale udekorowane i oświetlone. W godzinach wieczornych w sali Dyrekcji Kolejowej— odbyła się Akademia przy tłumnym udziale widzów oraz władz.

W niedziele rozpoczęły się uroczystości mszą na Placu 3-go Maja, a następnie odbyła się defilada wojskowa, oraz P. W. i licznych organizacyj które brały udział w nabożeństwie.

Kulminacyjnym punktem uroczystości imieninowych było rozpoczęcie robót linji kolejowej prowadzącej z Radomia do Warszawy. W uroczystości wziął udział p. wiceminister koleji Czapski, p. wojewoda Paciorkowski, p. starosta Maćkowski, przedstawiciele miasta Komisarz p.p. Pietrusiewicz i Jaźdżyński, poseł T. Brzęk-Osiński, prezes dyrekcji kol. w Radomiu Rogiński, przedstawiciele duchowieństwa, społeczeństwa, sfer robotniczych i luźna publiczność. Wieczorem odbyła się Akademja w Teatrze „Rozmaitości". Miasto przybrało wspaniały wygląd, wszędzie widać było podniosły nastrój ludności. Obchody urządzono również we wszystkich gminach, wsiach i miasteczkach powiatu radomskiego. Opis tych uroczystości w powiecie zamieścimy w kronice w następnym numerze.



Przyjęcie defilady przez komandora Unruga w Gdyni w dniu Imienin Marszałka J. Piłsudskiego.

Obchód Imienin Marszałka w Wacynie.

Przyznać się muszę, że na Akademję w szkole rolniczej w Wacynie, urządzaną z racji imienin Marszałka, udałem się z pewną rezygnacją. Byłem pewien, że zapowiedziane przedstawienie będzie typowym tortem imieninowym, oszpecone tym nieuchronnym surogatem akcesoryj, które niestety zwykle rażą oczy widza w tego rodzaju widowiskach.

Tymczasem spotkała mnie miła niespodzianka.

P. dyrektor Niedbalski wyreżyserował przedstawienie, które nietylko ujmowało swą prostotą, ale zostawiło mocne i trwałe wrażenie. Tych kilkunastu chłopców, będących jedynymi aktorami z zupełną swobodą i całkiem bezpośrednio, odsłoniło nam duszę młodzieży wiejskiej. Widzieliśmy tych młodziutkich adeptów sztuki scenicznej w swych własnych rolach, to znaczy w rolach chłopców wiejskich wciągniętych od dzieciństwa w pracę organizacyj, mających utworzyć z nich w przyszłości dobrych obywateli. A że z oczu bił im niekłamany ogień zapału, że w ruchach widzieliśmy już dobrze zaszczepioną tężyznę rytmu wojskowego, więc proste obrazy przemówiły do nas tym mocnym językiem, na który zdobyć się może tylko widowisko, realizujące treść mądrej prawdy życiowej. To też licznie zebrana publiczność nie skąpiła wykonawcom i reżyserowi oklasków i słów uznania. To im się słusznie należało.

Na Czeskim Śląsku

Odbyło się wiele uroczystości imieninowych na cześć Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego i na Czeskim Śląsku. Największa i najwspanialsza odbyła się w sobotę wieczorem w Karwinie w „Pracy", urządzona przez polską komisję oświatową. Odpowiednie przemówienie okolicznościowe wygłosił burmistrz Karwiny dr. Olszak.

W niedzielę urządził obchód imieninowy Związek Polaków na Morawawach w teatrze miejskim w Morawskiej Ostrawie, który wypełniła publiczność polska i czeska po brzegi. Tam przemówił prezes Związku Polaków dyr. Pawełek, a następnie po odśpiewaniu pieśni przez chór konsulatu polskiego i odegraniu hymnów, wystąpił znów w barwnych strojach ludowych teatr ludowy z Polanki. Wieczorem odbyła się taka sama uroczystość w Czeskim Cieszynie w przepełnionej dużej sali polskiej szkoły wydziałowej, urządzona przez Macierz Szkolną.

Tam, gdzie urodził się Marsz. Piłsudski

Na akademji urządzonej w Podbrodziu ku czci Marszałka Piłsudskiego, dowódca 23 p. ułanów grodzińskich zainicjował projekt postawienia w Zulowie, miejscu urodzenia Marszałka Piłsudskiego, specjalnej tablicy pamiątkowej. Inicjatywa spotkała się z dużem uznaniem miejscowego społeczeństwa.

Polonja Amerykańska uczciła dzień Imienia Marszałka Piłsudskiego

Prasa polsko-amerykańska donosi, że po osiedlach polskich w Stanach Zjednoczonych utworzyły się komitety lokalne których zadaniem było przygotowanie uroczystych obchodów w dniu imienin Marsz. Piłsudskiego.

Z FRONTU MORSKIEGO

Niema Polski bez morza
niema Morza bez Floty Wojennej!

Dwukrotnie z własnej winy utraciliśmy dostęp do Morza, a co zatem idzie wolność, dobrobyt, znaczenie mocarstwowe i niepodległość. **Strzeżmy się!** Nie powtarzajmy błędów naszych dziadów. Jeśli nie przystąpimy **natychmiast** do budowy **Floty Wojennej,** możemy dostęp do **Morza** utracić po raz trzeci. Wówczas **zginiemy.**

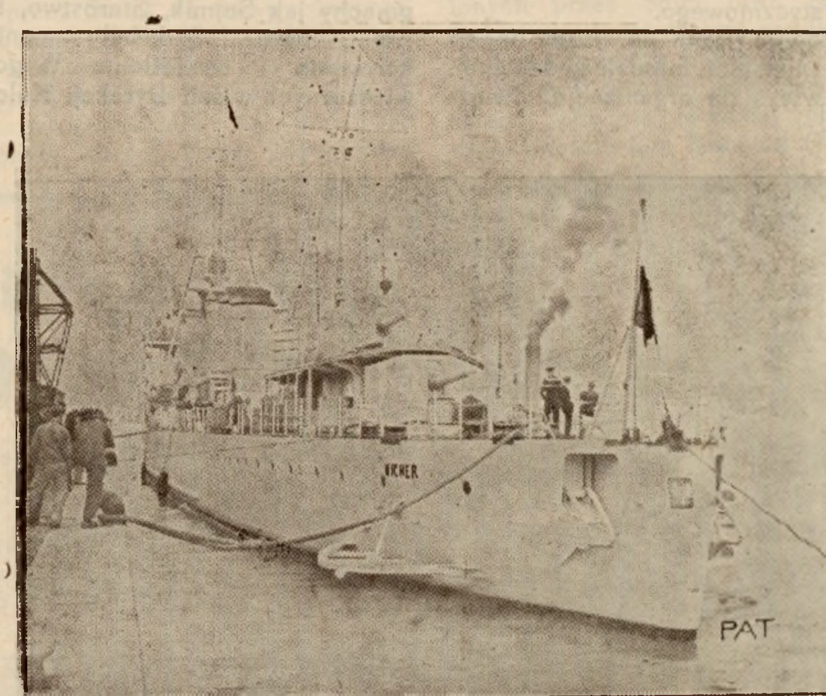
Każdy naród winien posiadać taką marynarkę, jakiej wymaga jego polityka — powiedział w parlamencie francuskim minister Leygues. Długość wybrzeża, czy posiadania kolonji nie mają tu nic do rzeczy. Przeciwnie, kraj posiadający flotę wojenną może zorganizować swój handel morski, swoją emigrację i starać się o mandaty kolonjalne. A prowadzenie polityki bez środków militarnych jest tem samem, co gaszenie pożaru bez wody

Najwaleczniejsza armja nie obroni Gdyni, naszego jedynego okna na świat, przed atakiem od strony morza. Miljony włożone w budowę portu pójdą z dymem pożarów, wszczętych przez działa jednego choćby krążownika. **Musimy fortyfikować Gdynie! Musimy budować flotę wojenną!** Inaczej zostaniemy odcięci od świata, a utraciwszy **wolność morską,** „od której państwo ku górze się pnie" jak pięknie powiedziała królowa (Anna Jagielonka), będziemy zmuszeni wegetowac w oczekiwaniu klęski.

Nasza flota wojenna nie potrzebuje być silniejszą od floty wrogo do nas usposobionego sąsiada. Wystarczy aby była na tyle silną, iż atak na nasze wybrzeże przedstawiałaby poważne ryzyko.

Floty nie improwizuje się, nie kupuje się w czasie wojny Marynarka — to czas, cierpliwości i ciągłość — powiedział minister francuski Thiers. Dopóki Niemcy respektują jeszcze postanowienia klauzule Traktatu Wersalskiego, zabraniające im posiadania wodnopłatowców i łodzi podwodnych, a organizacje ich floty ustanawiają do 144.000 tonn —mamy jeszcze szanse osiągnięcia, pewnej „gwarancji proporcji". **Potem będzie już zapóźno"!** Nie pomogą nam i sprzymierzeńcy, bowiem droga na Bałtyk będzie przez wroga zamknięta.

Na zegarze dziejowym dochodzi dwunasta. Albo **Polska** zdobędzie się **dziś** na stworzenie odpowiedniej do potrzeb kraju **floty wojennej,** albo zrezygnować będziemy musieli z **Pomorza** i wolności morskiej. Hiszpanja i Portugalja stały na gruncie, że wpierw flota handlowa, rozwój handlu zamorskiego, a potem dopiero flota wojenna. Państwa te bądź upadły, bądź zatraciły swoje mocarstwowe stanowisko. Anglja i Niemcy stojące na gruncie przeciwnym stały się potęgami światowemi.



Polska jednostka bojowa „Wicher" w Cherbourgu (Francja)

Zagadnienie stworzenia floty nie jest dla nas bynajmniej zagadnieniem wyłącznie **militarnem,** a jest zagadnieniem **narodowem** pierwszorzędnej wagi. Jest więc obowiązkiem każdego obywatela uznać konieczność marynarki wojennej, rozważyć przypadające stąd korzyści polityczne, ekonomiczne, i militarne, i przyczynić się do stworzenia polskiej siły zbrojnej na morzu.

Aby stworzyć flotę trzeba **programu morskiego i ustawy Sejmowej o rozbudowie floty wojennej.** Ustawy i programu obliczonych conajmniej na lat dziesięć. Albowiem tylko planowa i programowa budowa zapewni nam **„Dominum Maris".** W przeciwnym wypadku dawane dorywczo pieniądze rzucone będą w błoto, a budowane jednostki zestarzeją się przed wejściem w użycie.

Część obywateli zrozumiała już potrzebę floty i pospieszyła z datkami Ale **floty nie buduje się ze składek narodu.** Tak samo, jak nie tworzy się ze składek **armi ludowej.** Kredyty na budowę floty muszą być przyznane w drodze ustawy, przynajmniej na 10 lat.

Ofiarność społeczeństwa jest godna uznania. Powstaje stąd jednak krzycząca niesprawiedliwość Dają wciąż jedni i ci sami, pełni zrozumienia i patrjotycznie usposobieni obywatele. Inni (częstokroć bogatsi) nie dają nic. To też całe społeczeństwo winno tu przyjść z pomocą Państwu. Dlatego zamiast dobrowolnych ofiar — co nie licuje z godnością państwa i narodu — winna być w roku bieżącym pobrana **danina** na **Flotę Wojenną.**

Danina na **Flote Wojenną,** wyodrębniona w celu spopularyzowania jej od innych podatków, winna objąć procentowy dodatek do wszystkich podatków pośrednich, komunalnych, biletów kolejowych, tramwajowych, autobusowych, okrętów i t. p. komunikacyj, widowisk, zabaw, akcyz i monopoli, nocnych restauracyj, lokalów rozrywkowych, sal tańca, opłat stemplowych i rejentalnych, świadectw handlowych, kart rejestracyjnych samochodowych, kart łowieckich, pozwoleń na broń „pozwoleń na wywóz z zagranicy, przedmiotów zbytku, „niezawodowych" praw jazdy, paszportów zagranicznych i t p.

Zaś w budżecie roku przyszłego potrzebna suma winna już bezwarunkowo figurować oficjalnie, jako właściwa transza programu morskiego.

Pamiętajmy, że tylko **Flota Wojenna zapewnić nam może wolność morską dobrobyt, znaczenie mocarstwowe, korzystne przymierza, swobode handlu zamorskiego kontakt z wychodźctwem i bezpieczeństwo na wypadek wojny.** Każdy okręt wojenny da pracę kilkuset bezrobotnym, gdy zaś zaczniemy budować okręty w kraju — setki tysięcy ludzi znajdą zajęcie, a kilkadziesiąt gałęzi przemysłu — zatrudnienie.

Sejm obecny ma przed sobą historyczne i odpowiedzialne zadanie stworzenie Polskiej Floty Wojennej — godnej spadkobierczyni zygmuntowskiej „Armady Wodnej". Niechże wykona je jaknajrychlej, opierając się na grozy pełnym przykładzie Sejmu Czteroletniego. Gdy ten uchwalił stutysięczną armję — było już zapóźno. A przecież armję można częściowo improwizować. Flotę nigdy!

Marynarka jest najlepszym środkiem do zawierania korzystnych przymierzy.

Admirał von Marney.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Lepiej liczyć, lepiej sprzedawać.

O odbudowie opłacalności rolnictwa.

Zagadnienie przywrócenia rentowności rolnictwu wysunęło się bezspornie na czoło najpilniejszych spraw państwa. Ze strony rolnictwa zorganizowanego dokonano niejako zsumowania ważniejszych postulatów na „Tygodniu Rolniczym", ze strony rządu poczyniono szereg zdecydowanych kroków, zmierzających do oddłużenia rolnictwa i zaradzenia jego trudnościom płatniczym. Jeśli więc chcielibyśmy w paru słowach scharakteryzować udział poszczególnych czynników w ogromnem dziele naprawy sytuacji rolnictwa, to musielibyśmy wymienić: rząd, sejm, organizacje rolnicze.

A rolnik?

Pojedyńczy rolnik jest nadmiernie zasklepiony w kołowrocie swych codziennych trosk. Oczekuje on przedewszystkiem pomocy z zewnątrz i nie pokłada żadnych prawie nadziei we własnym, pojedyńczym wysiłku, jak również wysiłku bliskiej sobie gromady. Lekarstwo na kryzys gospodarczy—zdaniem rolników—może posiadać charakter moratorjum płatniczego, może przybrać postać nadzwyczajnych kredytów bankowych, ale nie znajdzie się ono w samym rolniczym warsztacie pracy.

Przypatrzmy się jednak czynnościom rolnika. Zakres jego prac, poczynający się od przygotowania roli pod zasiew, a kończący się na spieniężeniu płodów, podzielić można na dwie odrębne czynności: pracę ściśle rolniczą i działalność handlową. Obydwie te funkcje przedstawiają szereg trudności związanych ze zbytem i dlatego tem ściślej wiążą się ze sobą. Kwestja planu zasiewów wywrze bowiem decydujący nieomal wpływ na pomyślność tranzakcji handlowej. A dodajmy do tego, że podstawy kalkulacji hodowli płodów rolniczych nie mogą przekroczyć granic kalkulacji w sprzedaży. W tych warunkach możemy sobie łatwo wyobrazić, że gospodarz rolny, dobry nawet fachowiec, może doprowadzić swoją gospodarkę do nader niepomyślnego stanu, o ile okaże się złym rachmistrzem i złym handlowcem.

Będziemy bardzo bliscy rzeczystości, o ile stwierdzimy, że kalkulacja ogromnej większości naszych gospodarstw rolnych jest niewzruszona czyli „żelazna" i to „żelazna" od najdawniejszych czasów, nie uwzględniająca żadnych zmian konjukturalnych, ani zasadniczych przeobrażeń, jakie w ostatnim okresie czasu dokonały się na świecie. Gdy dobra konjuktura sięga ponad poziom owej „żelaznej" kalkulacji, rolnik czerpie zyski ze swego gospodarstwa, gdy się dzieje odwrotnie t. j. konjuktura maleje—on traci.

Dlatego też trudno mówić o odbudowie rentowności rolnictwa, aczkolwiek rząd wiele czyni dla nagięcia wszystkich innych gałęzi gospodarczych do poziomu owej „żelaznej" kalkulacji rolniczej, dopóki gospodarz rolny nie przedzierzgnie się w typ nowoczesnego rolnika-handlowca.

W dawniejszych czasach dobrej konjuktury tę rolę handlową wypełniał pośrednik, kupiec zbożowy czy nabiałowy. Wskazaniem wzrostu cen zaś dla rolnika były popyt i podaż. Dzisiaj jednak, wobec spadku rentowności, rolnictwo nie może już opłacać wielogłowego pośrednika, może jednak, zrzekając się własnej działalności handlowej, do której brak mu przygotowania, uciec się do własnej instytucji handlowej, spółdzielni, która pracuje o wiele taniej, aniżeli pośrednik prywatny, a następnie zwraca swe zyski rolnikowi w postaci podziału zarobków spółdzielni.

Dotychczasowe doświadczenie na terenie spółdzielni rolniczych niezawsze przedstawiały się zachęcająco. Największym błędem tych spółdzielni był brak odpowiednio wyszkolonych kierowników i pracowników, to też rezultaty dość często były opłakane. Brak ten jednak znajduje się na najlepszej drodze do uzupełnienia.

Akcja bowiem organizacji przysposobienia rolniczego handlowego jest coraz bardziej doceniana, to też placówki naukowe handlu rolniczego stale wzrastają. Już w roku 1921 zorganizowano w Krakowie wyższe kursa spółdzielcze, które w 1924 roku zostały upaństwowione. Jednocześnie na wydziale rolniczym Uniwersytetu w Krakowie uwzględniono w szerokim zakresie przedmioty ekonomiczno - społeczne. Podobnie wydziały rolnicze we Lwowie, Poznaniu i Wilnie uwzględniły w swych programach wiedzę o handlu rolniczym. Tak samo średnie i niższe szkolnictwo rolnicze bierze pod uwagę handlowe wykształcenie przyszłych kierowników gospodarstw rolnych. Trzeba jeszcze dodać pracę organizacyj rolniczych, zwłaszcza młodzieżowych, które żywo rozwijają akcję przysposobienia rolniczo-handlowego. Z właściwym sobie zapałem bierze się również do tego nasze nauczycielstwo.

Powodzenie akcji przysposobienia rolniczo-handlowego będzie równoznaczne z wydobyciem nowych, twórczych sił z warsztatów pracy naszego rolnictwa. A praca rolnika nad samym sobą jest nieodzownym warunkiem, aby wysiłki rządowe przyniosły w swych skutkach coć więcej, aniżeli złagodzenie sytuacji w rolnictwie. Wspólną pracą rządu, sejmu, organizacyj i samych rolników dojść trzeba do odbudowy rentowności rolnictwa. Tak pojęty wspólny wysiłek niewątpliwie do tego doprowadzi.

V.

Samochody i koleje w Polsce i zagranicą

Szerzy się często i u nas i zagranicą (osobliwie we Francji) pogląd, że wzmożony ruch samochodowy staje się niebezpiecznym współzawodnikiem dla kolei żelaznych, które tracą zarówno pasażera, jak towar.

Istotnie zagranicą, zwłaszcza w Stanach Zjednoczonych i we Francji jest w tem twierdzeniu dużo słuszności. Natomiast w Polsce sytuacja jest nieco odmienna.

W ciągu ostatnich lat 8-miu ogólna długość linji kolejowych na całym świecie zwiększyła się tylko o 5.7 proc.

Ponieważ okres ten obejmuje i lata nader pomyślnej konjunktury gospodarczej, przeto jasną jest rzeczą, że tak słaby stosunkowo wzrost budowy kolei przypisać należy temu, że życie dzisiejszym komunikacjom stawia coraz większe wymagania.

Przewóz pasażerów w Stanach Zjednoczonych, kraju o najdłuższej linji kolejowej, stanowiącej prawie trzecią część ilości całego świata, w latach dobrej konjunktury spadł w ciągu 6-ciu lat o 22.1 proc.

To samo zjawisko zaobserwować można prawie we wszystkich krajach Europy Zachodniej.

Równie, a może jeszcze większy jest spadek przewozu towarów kolejami i w ciągu ostatnich czterech lat wyniósł on w Stanach Zjednoczonych 46.7 proc., w Niemczech 45.6 proc., w Anglji 23.9 proc.

W ostatnich czasach zresztą i przemysł samochodowy i ruch samochodowy na zachodzie Europy i w Ameryce również przechodzi ciężki kryzys. Dość wskazać, że największy producent samochodów—Stany Zjednoczone, musiały zredukować swoją wytwórczość o 78.5 proc.

Odmiennie sprawa ta przestawia się u nas w Polsce. Samochodów u nas jest tak mało, że na przewóz pasażerów, a zwłaszcza towarów kolejami, mają one wpływ bardzo nikły.

Ilość samochodów w Polsce zmniejszyła się w 1931 roku w stosunku do 1930 roku o 27.9 proc. t. j. z 38.760 do 27.946; a dalszy spadek w 1932 roku jest już zupełnie łagodny i wynosi w ciągu półrocza tylko 2.1 proc.

Samochody więc, jak widzimy, straciły u nas w ciągu 2-ch lat bardzo wiele, ale koleje nie zyskały na tem absolutnie nic.

Konieczność kredytów siewnych

Przedstawiciele rolnictwa podjęli zabiegi, aby banki państwowe uruchomiły kredyty siewne w sumie około 5 milj. zł. Pieniądze te rozprowadzone na wsi, za pośrednictwem lokalnych instytucyj kredytowych, mogą przyczynić się do złagodzenia grożącego niebezpieczeństwa, bowiem nieobsianie wiosną pól musiałoby pociągnąć za sobą wzrost nędzy na wsi i przysporzyć znaczną ilość bezrobotnych.

Jak się przedstawiają nowe ceny węgla?

Dnia 28 b. m. wejdzie w życie ogłoszone w ostatnim numerze „Dziennika Ustaw" z dnia 21 b. m. rozporządzenie ministra przemysłu i handlu o uregulowaniu cen węgla w sprzedaży z kopalń na rynek krajowy.

Ceny węgla w sprzedaży z kopalń na rynek krajowy wynosić będą:

Grubszy: Klasa 1 A—od 17 do 32,40 zł. Klasa 1 B—od 16,70—31,80 zł. Klasa 2 A—od 16,30—30,50 zł. Klasa 2 B — od 15,50—29—60 zł. Klasa 3 A—od 14,50—27,50 zł. Klasa 3 B—od 13,50—25,90 zł. Drobny 1 gatunek: od 18,40 — 23 zł. Drobny 2 gatunek — od 16,20—20,20 zł. Niesortowany od 20,40—25,50. Brykiety 32,40., wreszcie miał od 5,30—13,10 zł. za tonnę.

Przy zamawianiu kostki sprzedawca ma prawo doliczyć 1,50 na tonnie.

Udzielane przez przemysł węglowy oficjalne rabaty (zniżki), w wysokościach dotąd przyjętych przez polską konwencję węglową winny być nadal stosowane dla nabywców.

Kontrolę nad wykonaniem tego rozporządzenia sprawuje minister przemysłu i handlu oraz podległe mu władze górnicze, przyczem koszta z tem związane ustalono.

Dziewięć ustaw Roosevelta

W brew pierwotnemu zamiarowi postanowił Roosevelt nie wprowadzać feryj kongresu, lecz przedłożyć mu po załatwieniu programu kryzysowego, zawierającego pięć ustaw: ustawę bankową, ustawę piwną, ustawę oszczędnościową, ustawę rolniczą i ustawę o bezrobociu, dalsze ustawy:

jedną o uzdrowieniu kolejnictwa,
drugą o spekulacji giełdowej,
trzecią o reformie banków,
czwartą zawierającą obszerny program w sprawie bezrobocia.

Przypuszczają, że kongres odroczy się z początkiem maja do zimy.

„Frontem ku wsi"

Plan Roosevelta walki z bezrobociem

Prezydent Roosevelt zamierza ogłosić w najbliższych dniach nowy plan walki z bezrobociem — plan ten ułożony jest pod hasłem „Frontem ku wsi". Według projektu Roosevelta w pierwszym roku powinno znaleźć się zatrudnienie dla 200.000 bezrobotnych z miast, zaś farmerzy mają otrzymać pomoc kredytową od rządu.

W dalszym rozwoju planu przewidziane jest podniesienie ceny ziemiopłodów.

Projekt Roosevelta przedstawiony ma być kongresowi do zatwierdzenia.

Zakaz importu wielu towarów do 10 października

Ogłoszone zostało rozporządzenie Rady ministrów w sprawie zakazu przywozu do obszaru celnego Rzplitej szeregu towarów do dnia 10 października b.r. włącznie.

Zakaz dotyczy przedewszystkiem skór podeszwowych, wierzchnich miękkich, lakierowanych, futrzanych, obuwia z tkanin i filcu z podeszwami nieskórzanemi, śledzi wędzonych, sera szwajcarskiego, makuchów, otrąb nasion, nasion konopi, lnu, sojowych traw, wyrobów fajansowych, porcelanowych, asfaltu i smoły asfaltowej, węgla drzewnego, kwasu azotowego, ekstraktów garbnikowych, maszyn do pisania i liczenia oraz ich części, klisz oraz błon fotograficznych, liczników energji elektrycznej, lin, powrozów, chodników i linoleum.

Towary, których przywóz jest zabroniony na mocy tego rozporządzenia, mogą być przez ministerstwo przemysłu i handlu zwalnianie od zakazu przywozu.

Rozporządzenie to wchodzi w zycie trzeciego dnia po ogłoszeniu i nie dotyczy towarów, pozostających w składach celnych, nadanych do przywozu do polskiego obszaru celnego w dniu wejścia w życie rozporządzenia, o ile towary te będą zgłoszone do odprawy celnej w ciągu dni 30, objętych umowami o małym ruchu granicznym, przepisami o obrocie uszlachetniającym i wreszcie objętych zwolnieniami od cła na mocy rozporządzenia o taryfie celnej.

Ceny w Radomiu

Zboża

Żyto . . za 100 klg. płacono od 16½ ——.—
Pszenica „ 100 „ „ „ 32.——33.—
Jęczmień „ 100 „ „ „ 13 00—14.—
Owies . . „ 100 „ „ „ 13½
Seradella 14.——15.—

Nabiału

Jaja — 8 gr. sztuka.
Mleko — 20 gr. do 25 gr. litr.
Masło — 3.50 zł. — 4.00 zł. klg.

Bydła i trzody

Krowy I gatunek 200 — 250 zł. za sztukę
„ II „ 140 — 180 zł za sztukę
„ III „ 80 — 120 zł. za sztukę
Cielęta — 13 do 30 zł. za sztukę.
Bekony: I gatunek klg. 80 gr., II gat. klg. 75 gr

Ceny pieniędzy

Banknotów

Dolar — 8 zł. 80 gr. — 8 zł. 88 gr.
100 marek niem. 211 zł. 50 gr.
100 guld. Gdańsk 174 zł. 65 gr.
100 frank. belg. 124 zł. 9 gr.
1 funt. szt. 30 zł. 60 gr.
100 frank. franc. 35 zł. 08 gr.
100 kor. 26 zł. 45 gr.
100 lirów 45 zł. 4 gr.
Czerwoniec 0.93.

Metali

Dolar złoty 9 zł. 06 gr.
Rubel 4 zł. 75 gr.
Rubel srebrny 1 zł. 29 gr.

Akcje

Bank Polski — 78 zł.
Starachowice 9 zł. 5 gr.
Dolarówa 56 zł. 50 gr.

Ceny Zboża

Żyto 1 standar 20.00. Pszenica jara 36.50. Pszenica jednolita 37.00, Pszenica zbierana 36.00, Owies jednolity 17, Owięs zbierany 15.75, Jęczmień na kaszę 17, Jęczmień browarny 18, Gryka 20, Proso 19.50, Groch polny z workiem, Groch „Victorja" z workiem 25, Wyka 15. Peluszka 14, Łubin niebieski 9.50, Rzepak zimowy 50, Siemię lniane basis 39. Koniczyna czerwona surowa bez grubej kanianki 110, Koniczyna czerwona bez kanianki o czyst. 97 proc. 125, Koniczyna biała bez kanianki o czyst. 97 proc. 125. Ziemniaki jadalne —, Mąka pszenna luksusowa 57, Mąka żytnia pytlowa 1 gat. 35. Mąka żytnia sitkowa 2 gat. 27. Mąka żytnia razowa 27, Otręby pszenne szale 12.50 Tendencja mocniejsza.

RZECZY CIEKAWE—A POUCZAJĄCE.

Polacy w cywilizacji i kulturze

Polska odgrywa obecnie poważną rolę w pacyfikacji stosunków powojennych. Dowodem tego jest ponowny wybór Polski do Rady Ligi Narodów. Znaną jest praca Polski na terenie Ligi Narodów. Polska na VIII zgromadzeniu Ligi w 1927 r. wystąpiła ze swoją inicjatywą pokojową w postaci ogólnego paktu o nieagresji. W kilka miesięcy potem wystąpił z analogicznym projektem Kellog, który rozwinął tylko myśl polskiego ministra spraw zagranicznych. Ostatnio zyskała powszechne uznanie inicjatywa Polski w sprawie rozbrojenia moralnego.

Dzisiaj Liga Narodów, pomimo swych wad i kryzysu, jaki przeżywa, uważana jest za największe dzieło pacyfistyczne świata. Tak sądzimy w XX wieku. A przecież 2¼ wieku temu polski król Stanisław Leszczyński, ów ideowy „Ojciec Ligi Narodów" — już roił plany na temat zgodnego współżycia państw sąsiedzkich Dawne wywody króla Leszczyńskiego całkowicie pokrywają się z dzisiejszemi racjami stanu.

Do odwiecznych trudności, jakie ludzkość napotyka na drodze do postępu kulturalno - cywilizacyjnego, należy różnojęzyczność narodów. Pierwszym człowiekiem, który w tej dziedzinie postawił śmiały krok naprzód, dał ludzkości neutralny porozumiewawczy język esperanto — to obywatel polski — Zamenhof. Zamenhof — to Kopernik w dziedzinie mowy ludzkiej.

Polska jest także pierwszym krajem w świecie, który stworzył pojęcie narodu oraz prawidłowe pojęcie państwa. Wielki Zjazd Polaków z Zagranicy, jaki się odbył w 1929 r. w Warszawie, dał tego najlepszy dowód. Za naszym przykładem poszli i inni.

Specjalną uwagę należy poświęcić naukowej organizacji pracy, pod hasłem której rozwija się dziś wielka praca i związana z nią wydajność. Człowiekiem, który jeszcze przed 100-tu laty (1818 roku) dał podstawy naukowej organizacji— jest Polak — Hoene - Wroński.

Równocześnie z Taylorem (rok 1903) polski uczony inżynier Adamiecki stworzył teorję harmonizacji, która przez cały świat została uznana za zjawisko równorzędne z pracami Taylora. Prof. Adamiecki na Kongresie Naukowej Organizacji w Holandji w r. 1932 otrzymał złoty medal „Plaque d'Or". Zaś inżynier Rothert, Polak, pierwszy w świecie opracował system płac w przemyśle według naukowych zasad.

Instytut Naukowej Organizacji w Polsce powstał wcześniej, niż w innych krajach (26 luty 1919 r.) naprzykład u Niemców. Jedyna w Europie kadedra naukowej organizacji znajduje się na politechnice w Warszawie.

Z pastucha gubernatorem stanu Nowa Dakota w Ameryce

Podczas ostatnich wyborów w Nowej Dakocie wybrany został głosami demokratów na gubernatora Tom Berry, 35 letni Cowboy. Energiczny ten człowiek dorobił się własną pracą o tyle, że mógł sobie kupić małą ranch'ę, a z czasem stał się tak popularny wśród swoich sąsiadów, że wysunięto go jako kandydata na gubernatora.

Dawny pastuch pochodzi ze starej rodziny farmerów, która należała do pokolenia t. zw. „pionierów". Zyskał sobie popularność dzięki swemu wesołemu usposobieniu. Z wyglądu zewnętrznego jest nowy gubernator bardzo podobny do znanego komite, Milla Rogersa.

W Zarządzie Dakoty jest też dobrze znany, gdyż wielokrotnie był już posłem, ale dotychczas nie powierzono mu jeszcze władzy wykonawczej.

Podczas walki wyborczej, w której Tom Berry brał udział przeważnie z wysokości siodła przemawiając do swych wyborców, jeden z przeciwników jego puścił plotkę, że Berry nie nadaje się na gubernatora, gdyż nie umie się nawet podpisać.

Tom Berry usłyszał jakimś sposobem tę historyjkę i pośpieszył wyjaśnić nieporozumienie: „Człowiek który to powiedział miał zupełnie rację. Chciał mianowicie, abym podpisał pewne zobowiązania na jego korzyść, ponieważ mi to wcale nie dogadzało, kazałem mu powiedzieć, że nie umiem pisać".

Dżehol dawna siedziba cesarzy chińskich

Miasto Dżehol, dawna siedziba letnia cesarzy chińskich, nadała swą nazwę całej prowincji, o której posiadanie walczą obecnie Chińczycy i Japończycy.

Miasto Dżehol odzwierciadla wielką epokę historyczną państwa chińskiego. Na spustoszonych o becnie ulicach miasta, łatwo zauważyć ślady dawnego blasku i olbrzymich bogactw. Niezliczone budynki, rozpadające się obecnie w gruzy, świadczą o potędze dawnych panów.

Miasto Dżehol osiągnęło szczyt swego rozkwitu podczas panowania cesarza Chlin-Lunga, który wybudował tu 36 pałaców, zawierających przepiękne pawilony. Na jego rozkaz zostały także wzniesione liczne pomniki w parku, otaczającym jego Pałac Letni. Cesarz ten przebudował całą dzielnicę, ozdabiając ją sztucznemi stawami i rozrzuconemi po nich wysepkami, połączonemi między sobą wspaniałemi mostami.

Wewnątrz tych pałaców były urządzone prawdziwe muzea, zawierające cuda sztuki chińskiej ze wszystkich okresów, rękopisy słynnych dzieł, najrzadsze książki, figurki bezcenne i t. d. Dwór jego składał się z książąt, poetów, artystów i uczonych.

Dżehol stał się za owych czasów prawdziwą perłą wśród miast chińskich i rywalizował nawet ze stolicą cesarstwa, Pekinem.

Obecnie Dżehol znajduje się w stanie całkowitego upadku. Wszystkie jego skarby artystyczne, zostały zrabowane i rozsiane po całym świecie, a wspaniałe gmachy znajdują się w ruinie.

W Kanadzie jest więcej Polaków niż Indjan-tubylców

Z ostatniego sprawozdania kanadyjskiego biura statystycznego okazuje się, że w Kanadzie mieszka obecnie 145.510 Polaków, a Indjan tylko 122.911. Statystyka Polaków w poszczególnych prowincjach Kanady przedstawia się następująco: w Nowej Szkocji 1488, w Nowym Brunswicku 121, w Quebec'u 9541, w Ontario 42.243, w Manitoba 40.243, w Saskatchewen 25,961, w Albercie 21.157, w Kolumbji brytyjskiej 4599, w Wukon 12, w t. zw. północno-zachodnich terytorjum 1.100.

Porady doktorskie przez radjo

Marny był zazwyczaj los człowieka, który nagle zachorował na okręcie znajdującym się na pełnem morzu! Wprawdzie każdy okręt posiada maleńką apteczkę podręczną — ale laikowi trudno było postawić djagnozę i zastosować właściwe środki. Spróbowano uciec się do pomocy radja: radjotelegrafista nadawał powoli opis choroby, — podając mnóstwo niepotrzebnych szczegółów i pomijając okoliczności ważne, których jako niespecjalista nie zanotował. Lekarz, który „ordynował" z oddali, podawał również luźne wskazówki, które „prawdopodobnie" pomogą choremu, a z konieczności musiał długo omawiać sposób udzielenia pomocy— i w ten sposób zmarnowano wiele cennego czasu i nieraz zdarzało się, że radjotelegrafista mimo wszystko źle zrozumiał udzielone porady.

Aby na przyszłość uniknąć przykrych pomyłek tego rodzaju — opracowano i wprowadzono w użycie specjalny „code" (skrócony szyfr) radjotelegraficzny, który ma służyć do ułatwiania takiej pomocy lekarskiej na odległość. Jakkolwiek bowiem leczenie takie jest surowo wzbronione w większości państw, to jednak na okrętach znajdujących się na pełnem morzu jest ono konieczne. To też „code" lekarski został umieszczony w ostatniem wydaniu międzynarodowych skrótów radjotelegraficznych.

Wesoły kącik.

Dziedzic i pachciarz

W szkole, na lekcji historji, nauczyciel pyta:

— Kto mi powie, jaki jest stosunek Mussoliniego do króla włoskiego?

Jeden z uczniów, syn gospodarza wiejskiego, podnosi się i mówi:

— Król włoski to jest niby sam dziedzic, a Mussolini to jego pachciarz.

Ładny marynarz

Przed poborem do wojska, Leoś Parasolnik ma wielkiego strachu. Za nic nie chce dostać się do służby na morzu — boi się okropnie wody.

— Tate, mówi, idąc na komisję — ja nie powiem, że my handlujemy śledziami.

— Czemu?

— Boby mnie może wzięli do marynarki.

Kronika

MARZEC
(ma 31 dni)

Jedna jaskółka w marcu nie zapowie wiosny.

KALENDARZYK TYGODNIOWY.

26 niedziela — środop. Teodora, Dyzmy
27 poniedziałek — Jana Damasc. dk.
28 wtorek — Jana Kapistrana
29 środa — Wiktora męcz. i Eustachego
30 czwartek — Zozyma i Jana Klimaha
31 piątek — Kornelji i Balbiny pan.

KWIECIEŃ
(ma dni 30)

W prima aprilis — nie patrz, bo się omylisz.

1 sobota — Hugona bp. i Teodory M.

	SŁOŃCA		KSIĘŻYCA	
Dnia	Wschód	Zachód	Wschód	Zachód
26	5 g. 26 m.	17 g. 58 m.	5 g. 17 m.	18 g. 40 m
27	5 „ 24 „	18 „ 0 „	5 „ 28 „	19 „ 58 „
28	5 „ 22 „	18 „ 4 „	5 „ 39 „	21 „ 23 „
29	5 „ 19 „	18 „ 1 „	5 „ 54 „	22 „ 19 „
30	5 „ 17 „	18 „ 5 „	6 „ 20 „	23 „ 43 „
31	5 „ 15 „	18 „ 7 „	6 „ 40 „	— „ — „
1	5 „ 12 „	18 „ 10 „	7 „ 17 „	0 „ 50 „

Nów księżyca dn 26 o godz. 4 m. 10.

Pamiętai, że na wiosnę trzeba

... drzewa owocowe szczepić, oczkować i kożuchować; stare z mchu, gąsienic i wilków oczyszczać; podobnież wszelkie krzewy młode, jeśli ciepło puściło, do gruntu przesadzać.

... w ogrodach warzywnych grzędy, o ile można, przekopywać.

... cebulę siać i sadzić, a jeżeli czas ciepły siać i sadzić wszystkie już rośliny warzywne i kwiatowe.

... gąsienice, pchły ziemne, turkucie i podjadki wszelkiemi sposobami tępić; aby zapobiec wchodzeniu mrówek na drzewa, pnie szmatką, przesyconą dziegciem, albo tranem wysmarować.

Z radomskiego.

We Wsoli życie Straży Pożarnej Ochotniczej tętni raźno, gdyż jak nam donoszą, zarząd wraz z drużyną nie skąpi pracy, byle tylko rozwój straży i kształcenie się jej członków pod każdym względem postępowało naprzód. W dniu 14 marca mieliśmy w miejscowej remizie zebranie Zarządu wraz z drużyną strażacką. Przybyło przeszło 50 osób. Przewodniczył prezes straży p. Ziółek. Odczytano program zajęć i ćwiczeń, następnie rozdano nowoprzyjętym strażakom mundury, pasy i kaski, przypominając wszystkim o obowiązkach członkowskich. Po odczytaniu sprawozdania z przedstawienia na rzecz straży ogniowej, z którego czysty zysk wyniósł 42 zł. 54 gr. p. Puryst, skarbnik miejscowego oddziału straży ochotn., podał projekt wspólnego zbierania się w każdą niedzielę w remizie straży, celem kształcenia i rozszerzania swych wiadomości przez wysłuchiwanie odczytów, lub wykładów z dziedziny: histotji i geografji, przyrody i nauki w Polsce współczesnej. Projekt przyjęty został przez obecnych z żywem zadowoleniem. i wszyscy zobowiązali się do przybywania na wykłady, których przygotowania podjął się projektodawca.

Z Ulowa możemy również podzielić się z czytelnikami dobremi wieściami. Wzmógł się bowiem u nas ruch organizacyjny, a przedewszystkiem zabrano się energicznie do dalszej budowy szkoły. Zastępca przewodniczącego komitetu budowy szkoły p. Gocel w dniu 5 marca na zebraniu zdał sprawozdanie z dotychczasowej działalności komitetu, a zgromadzeni wyraziwszy podziękowanie za pracę, uchwalili natychmiast przystąpić do zbierania na ten cel dalszych składek, oraz do zwożenia budulca. Uzyskano drzewo dzięki sekretarzowi komitetu p. Stanchowi, wójtowi p. Kozłowskiemu oraz p. Majewskiemu, którzy energicznie zabiegają o to, aby rozpoczętą budowę w najbliższej przyszłości ukończyć.

Na zebraniu tem omówiono również najpilniejsze sprawy gromadzkie. Następnie p. Antoni Kwiatkowski, prezes kółka rolniczego zwrócił się z gorącym apelem do zebranych, aby pobudzili do życia podupadłe kółko rolnicze.

Prezes koła Ligi Morskiej i Kolon. p. St. Wilczyński omówił sprawę opłacania składek członkowskich na L. M. i K., poczem odczytano z „Głosu Wsi" sprawozdanie ze święta w Ulowie, zamieszczone w 9-ym N-rze tego bardzo pożytecznego dla nas rolników pisma. Na skutek tej propagandy prowadzonej w „Głosie Wsi" wszyscy obecni, pod wrażeniem owego odczytanego sprawozdania, postanowili należeć do L. M. i K., dając tem dowód, że rolnikowi morze nie jest obojętne.

Z Radzanowa takie otrzymaliśmy słuszne uwagi. Trudno sobie wyobrazić życie człowieka choć trochę kulturalnego bez gazety, a zwłaszcza na wsi, gdzie wiadomości ze świata przynosi tylko gazeta; to też z radością powitaliśmy „Głos Wsi" jako pismo dla nas najbardziej dostępne i zrozumiałe, jednak niestety nie wszyscy są tego zdania, że gazeta jest człowiekowi potrzebna, bo są ludzie, którzy chcą, by wieś trwała wiecznie w ciemnocie, gdyż łatwiej przecie wyzyskać chłopa ciemnego, niż uświadomionego.

Niestety... właśnie ci, na których najbardziej ciąży obowiązek uświadamiania wsi, starają się zahamować postęp kultury, bo oto nauczycielka z Kadłubskiej Woli, gm. Radzanów, której Urząd Gminy przysyłał darmo „Głos Wsi", celem odczytywania go na kursach wieczorowych młodzieży „nie, życzy sobie", by gazetę tę, jej przysyłano.

To też musimy stwierdzić, że słusznie pisał „obserwator" z Radzanowa w N-rze 8-ym Głosu Wsi, że gmina Radzanów chce zostać krainą, gdzie ciemnota dojrzewa, ale smutniejsze to tembardziej, że właśnie czynniki, które z racji swego stanowiska do krzewienia oświaty na wsi są powołane, przyczyniają się do zachowania ciemnoty i bynajmniej nie starają się wyzwolić lud wiejski z jarzma zabobonów i przesądów.

Uchwała Sejmiku Powiatowego

z dnia 18 marca 1933 roku.

Sejmik uchwala jednogłośnie złożyć hołd Twórcy i Budowniczemu Odrodzonego Państwa Polskiego Pierwszemu Marszałkowi Polski Józefowi Piłsudskiemu w dniu Jego Imienin w 15 roku Zmartwychwstania Ojczyzny przez nazwanie Powiatowej Ludowej Szkoły Rolniczej w Wacynie Imieniem Marszałka Józefa Piłsudskiego i wmurowanie w ścianę głównej sali wykładowej tablicy ku Jego czci.

Do zorganizowania uroczystości, nazwania szkoły imieniem Marszałka Piłsudskiego i wmurowania tablicy pamiątkowej, oraz do uzyskania zezwolenia na to od właściwych władz, upoważnia Sejmik swego Przewodniczącego Starostę, Powiatowego, Zdzisława Maćkowskiego.

Kaleka cudownie uleczony przez jedną noc

We wsi Gózd, gminy błotnickiej, zaszedł niezwykły wypadek. Oto dnia 10 b. m., pod wieczór, do gospodarza Franciszka Jotka przykuśtykał się kaleka w średnim wieku, podpierający się kulami, prosząc o nocleg. Litościwego serca gospodarz pozwolił przenocować kalece, ugościwszy go wieczerzą. Jakież było zdziwienie poczciwego Jotki, gdy wstawszy rano, zobaczył kule oparte o ścianę, zaś właściciela tychże ani śladu. Ulotnił się jak dym w przestrzeni, a wraz z nim zniknęły 1 para butów, palto i czapka.

Widocznie nastąpiło w nocy cudowne wyzdrowienie kaleki—odzyskał władzę w nogach—i dał, jak się to mówi, nogę—zabierając sobie na pamiątkę tego cudownego uzdrowienia ubranie gościnnego gospodarza. Jeszcze jeden więcej powód, aby nie przyjmywać obcych łazików do domu na noclegi.

Z Iłżeckiego

Pogrzeb weterana 1863 r.

Dnia 11 b. m, zmarł w Ciepielowie weteran 1863 r. ś. p. Dominik Łaszczak—ostatni z pośród zamieszkujących na terenie powiatu iłżeckiego. Pogrzeb zgromadził około czterech tysięcy ludzi, w tem liczne reprezentacje Związków Rezerwistów i b. wojskowych. Wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi szczątkom zmarłego weterana: Peowiacy, kompanja Strzelca, kompanja Straży Pożarnych, Kółek Rolniczych, Związków Młodzieży, Rada Gminna, młodzież szkolna i inni.

Nad grobem przemawiali: przedstawiciel Władzy państwowej L. Musiał, zastępca starosty; ks. Prosper Malinowski, dawny kapelan P. O. W.; kapitan rezerwy, A. Wyposek, porucznik rezerwy St. Pietrkiewicz, kierownik szkoły z Ciepielowa;

Pienia pogrzebowe wykonał chór i orkiestra Seminarjum Nauczycielskiego z Solca.

Z Opoczyńskiego

Jak obchodzono imieniny Pierwszego Marszałka Polski

Pozostał już za nami dzień, który łącznie z zapowiedzią kalendarzowej wiosny, wnosi w nasze dusze uczucia gorącej radości i płomiennej wprost miłości dla Tego, Który stał się Duchowym Wodzem Odrodzonej Polski. Dniem tym jest dzień 19 marca, dzień Imienin Marszałka Piłsudskiego. W dniu tym jakieś dziwne więzy łączą i jednoczą ludzi ze wszystkich sfer i stanów, a piersi rozsadza upojna wiara, że pod Jego przewodem Jutro naszej Ojczyzny zarysuje się mocno i trwale. Ci, którzy razem z Komendantem pełnili służbę żołnierską, gwiżdżą na takie plagi jak „kryzys", bo gorsze od niej przechodzili, a zawsze z głową do góry i wiarą, że wkońcu fasunek z zaległością odbiorą.

* * *

Dzień ten uroczysty uczciło opoczyńskie nad wyraz godnie. Stwierdzić to trzeba bez rzucania pustych słów i frazesów, że opoczyńskie zdało egzamin ze swego wyrobienia politycznego i nastawienia w duchu wielkiej ideologji Marszałka.

W porządku chronologicznym uroczystości te przedstawiały się następująco:

Sobota — 18.III. W szkołach. Młodzież szkolna obchodziła dzień Imienin Marszałka Piłsudskiego w ramach uroczystości szkolnych. Po nabożeństwie w kościele Farnym w Opocznie odbył się w Domu Ludowym poranek szkolny, na program którego złożyły się: przemówienie ucznia 7 go oddziału Szkoły im. Kazimierza Wielkiego, śpiewy oraz deklamacje, wykonane również przez młodzież szkolną. Przemówienie o głębszem ujęciu wygłosiła p. M. Szmydowa, przew. Zw. Pracy Obywat. Kobiet. W poranku wzięło udział 960 dzieci, które sumptem tegoż Związku zostały obdarowane paczkami ze słodyczami, 16 zaś najbiedniejszych dzieci obdarowano bielizną. Piękny moment obdarowania dzieci podarkami w tym właśnie dniu winien znaleźć licznych naśladowców.

W żydowskiej Szkole im. Wł. Jagiełły odbyła się wieczornica z programem obejmującym również przemówienia, deklamacje oraz obrazek sceniczny, który— ze względu na niemożność pomieszczenia wszystkich widzów na skromnej sali równocześnie — musiano powtórzyć.

Capstrzyk i iluminacja miasta. Tegoż dnia o godz. 8 wieczorem przeszedł ulicami miasta capstrzyk, który stanowiła orkiestra Og. Straży Poż. z p. kapelm. Brombergerem na czele oraz pluton Strzelca. Capstrzyk wyszedł z Domu Ludowego i przeszedł ulicami: Placem Kilińskiego przed Starostwo, Szewską, 11-go Listopada, Stodolną, znów Pl. Kilińskiego, Długą, Rynkiem i przed gmachem Starostwa rozwiązał się.

Już od zmierzchu miasto było udekorowane flagami o barwach narodowych, ważniejsze zaś gmachy i urzędy były przyozdobione bogato zielenią, insygniami państwowemi i portretem Dostojnego Solenizanta oraz rzęsiście iluminowane. W szczególności wymienić należy dekoracje: Starostwa, Sejmiku, Magistratu, Szkoły im. Kazimierza Wielkiego, Kasy Chorych i Komendy Policji.

Zebranie towarzyskie w Resursie Obywatelskiej. W godzinach wieczorowych w salach Resursy Obywatelskiej w Opocznie odbyło się zebranie Towarzyskie kilkudziesięciu zaproszonych osób z pośród miejscowej inteligencji. Zebranie to zorganizował nowy zarząd Resursy Obywatelskiej — ku uczczeniu dnia imienin Komendanta. Zarząd podejmował gości herbatą, kawą i słodyczami. Zebranie zagaił gospodarz Resursy p. R. Chełmicki, który wzniósł okrzyk na cześć Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. Z kolei przemawiali pp.: Starosta A. Krauze, St. Zbieg i F. Drużbacki, którzy w pełnych umiłowania słowach kreślili sylwetkę Komendanta i oddali hołd Jego idei. Następnie p. T. Ruciński wygłosił wiersz S. Rayskiego „W hołdzie Marszałkowi". Nastrój podnosił chór męski pod batutą p. F. Madejskiego, który wykonał szereg pieśni legjonowych. W nadzwyczaj pogodnym i serdecznym nastroju spędzili zebrani w Resursie kilka godzin.

Niedziela — 19.III. Wstał piękny, słoneczny dzień niedzielny. Nastrój uroczysty daje się wyczuć już od najranniejszych godzin; wprowadził go hejnał, odegrany o godz. 7 rano, a rozbrzmiewający w przesłonecznionem przestworzu srebrem radości.

Nabożeństwo polowe. Uroczyste nabożeństwo polowe na cmentarzu Kościoła Farnego w Opocznie o godz. 10 rano rozpoczęło niedzielne uroczystości: Odprawił je ks. prefekt Jan Kolak. Pienia religijne wykonała orkiestra Och. Straży Poż. W nabożeństwie wziął udział przedstawiciel Rządu p. Starosta A. Krauze, w otoczeniu przedstawicieli wszystkich miejscowych władz i urzędów, następnie cały in corpore komitet obchodu Imienin Marszałka Piłsudskiego, wszystkie organizacje mundurowe w ordynku wojskowym — i tłumy publiczności.

Przemówienie na rynku. Po mszy św. — ze specjalnie wzniesionej na ten mównicy w Rynku koło pomnika T. Kościuszki wygłosił do tłumów, zalegających Rynek, niezwykle gorące i piękną swadą przemówienie przybyły z Łodzi redaktor „Dziennika Łódzkiego", p. Henryk Pietrzak. Mówca zwrócił uwagę na wyraźne niebezpieczeństwo niemieckie i w twardych słowach zapowiedział gotowość całego Narodu do odparcia ataku pruskiego na granice Polski Do gotowości tej mówca wzywał przedewszystkiem organizacje mundurowe, które tak licznie przybyły do Opoczna z całego powiatu, by zamanifestować swą duchową łączność z Wodzem Narodu, dzisiejszym Solenizantem. P. Pietrzak podkreślił, że właśnie w tak licznem przybyciu tych organizacyj na ten dzień uwidacznia się i unaocznia ogrom pracy, jaka w ostatnich czasach została dokonana na terenie powiatu opoczyńskiego, pracy, której na imię: kult dla ideologji Marszałka.

Defilada. Po przemówieniu nastąpiła na rynku defilada przed p. Starostą i Obywatelskim Komitetem Obchodu Imienin Marszałka. Defiladę prowadził komendant pow. W. F. i P. W. p. por. F. Korwec. Wzięło w niej udział z górą 2 tysiące osób. W karnym ordynku kroczyły oddziały: „Strzelca", Zw. Rezerwistów, Harcerzy, Młodz. Wiejskiej i Młodzieży Szkolnej; zamykała defiladę banderja konna w ilości 100 osób, prowadzona przez Sekr. Urz. Gm. Opoczno, p. Grabińskiego, która dziarską swoją postawą wywołała wśród zebranych żywy oddźwięk.

Przysięga Strzelców. Z kolei około pomnika Wolności nastąpiła uroczystość zaprzysiężenia nowozaciężnych Strzelców. Przemówił do nich o roli Strzelca i o ideowym związksu między obecnym Strzelcem a tym, który w 1914 roku wyruszał jako polski żołnierz — p. Starosta Krauze, następnie krótkie żołnierskie przemówienie wygłosił i przysięgę odebrał por. F. Korzec.

Akademja popularna. Następnie w sali kinoteatru miejskiego odbyła się akademja popularna, której program wypełniły w całości popisy Koła Młodzieży w Strzelcach. Okolicznościowe przemówienie wygłosił kierownik Szkoły im. Kazimierza W., p. F. Madejski. Członkowie Koła Młodzieży w Strzelcach odegrali 3-aktową sztuczkę p. t. „Dwa pokolenia" pióra Oracza, wykonali szereg deklamacyj i pieśni. Szczególnie chór mieszany pod kierunkiem p. Jana Szmyda osiągnął prawdziwie wysoki poziom artystycznego wykonania swych pieśni.

Obiad. Teraz nastąpił w Domu Ludowym żołnierski obiad dla przybyłych z powiatu organizacyj wojskowych. Obiadem tym zajmowały się pieczołowicie panie, członkinie Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet. Zostało wydanych 2.200 obiadów.

Akademja wieczorowa. O godz. 9-ej wieczorem odbyła się w Teatrze akademja płatna, program której po odegraniu przez orkiestrę Hymnu Narodowego był następujący:

1) przemówienie p. St. Zbiega, który wykazał, że niedość jest wyznawać ideę Marszałka w słowach — tylko wargami— ale trzeba ją konsekwentnie wcielać w życie i kultywować w duszach.

2) deklamacja p. E. Cybulskiego, który wypowiedział wiersz Maryli Czerkawskiej: „W hołdzie Marszałkowi",

3) orkiestra Och. Straży Poż., odegrała wiązankę pieśni legjonowych,

4) deklamacja Zosi Szmydównej, która z prawdziwem odczuciem i zrozumieniem wypowiedziała wiersz: „Komendantowi",

5) występ chóru męskiego pod kier. p. F. Madejskiego, który wykonał nader umiejętnie szereg okolicznościowych pieśni,

6) inscenizacja piosenek legjonowych, w której wzięły udział pp.: Zaleska, Wojciechowska, Seroczyńska, i Andrzejewska, oraz pp.: Wojciechowski Polubiec, Sługa i Gajewski.

Akademję zakończyła orkiestra odegraniem marsza I szej Brygady. W czasie Akademji p. St. Zbieg odczytał depeszę, jaka od Opocznian została wysłana pod adresem p Marszałka Piłsudskiego w Warszawie:

„Zgromadzeni w tysiącznych tłumach na obchodzie dnia Twych, Panie Marszałku, Imienin i ideą Twoją pobudzone do życia państwowego — społeczeństwo powiatu opoczyńskiego i miasta Opoczna przysięga służyć wiernie Państwu w myśl Twych ideałów i składa Ci wyrazy głębokiego hołdu i umiłowania".

Podpisał depeszę przewodniczący Komitetu Obywatelskiego, starosta powiatowy, p. A. Krauze.

* * *

Z powiatu donoszą nam, iż w szeregu miejscowości odbyły się również w dniu 19 marca liczne akademje, zakończone rezolucjami hołdowniczemi dla Dostojnego Solenizanta Dotychczas doniesiono nam o urządzeniu takich akademji przez Koła Młodzieży: w Rozwadach, Błogiem, Kamockiej Woli, Aleksandrowie, Radzicach, Maleńcu i Kamiennej Woli.

* * *

Dziś, gdy uroczysty ten dzień już minął, zsumujmy swoje wrażenia i czerpmy z nich na przyszłość otuchę, wiarę i nadzieję w Mocarstwowe Jutro naszej ukochanej Ojczyzny.

Gmina Topolice oraz położony na jej terenie ośrodek handlowy, ruchliwa osada Żarnów, stale bałamucone przez działaczy tej partji opozycyjnej, która wzięła monopol na patryjotyzm i miłość ojczyzny, operujaca wątpliwej wartości demagogją była w tych dniach widownią klęski, co zresztą musiało się prędzej czy później stać, bo demagogja i kłamstwo są środkami, którymi można posługiwać się tylko na krótką metę.

Mówią, że jeden z tych działaczy, miłujących ojczyznę według recepty O. W. P., bardzo ukochał bohaterów narodowych i dlatego **stronnictwo na rzecz którego agituje i tumani ludzi, obdarza wizerunkami Kościuszki i Emilji Plater, odbijanymi na papierkach wypuszczonych przez Bank Polski, a noszących w potocznej rozmowie nazwę banknotów**, chociaż różni ludzie z powodu przyjmowania tych wizerunków zwą tego osobnika płatnym szpiegiem O. W. P.

Inni znowu twierdzą, że w danym wypadku wszystko jest w porządku, ponieważ osobnik ten „zjadł zęby" na demagogicznej agitacji dla O. W. P. i musiał sobie przecież wstawić **nowe złote**, a takie całe złote szczęki kosztują drogo i z 12-to morgowej gospodarki nie mógł ich sobie nabyć, przeto umiłował wizerunki bohaterów narodowych

Ostatnio temu panu i jego pomocnikom sprawił bardzo przykrą niespodziankę Urząd gminy.

Oto w dniu 10 lutego r. b. odbyło się

Zgromadzenie Gminne, zwołane dla uchwalenia budżetu.

Na zebranie przybyli ławą z 3-ch najbliżej położonej wsi Żarnowa zwolennicy O. W. P. ze swymi wodzami, z zebrania zrobili wiec. Mieszkańcy pozostałych osiedli stawili się w liczbie bardzo znikomej, więc tutaj dopiero złote zęby pokazały co umieją. Gryzły każdą pozycję w projekcie budżetu, a opracowanym bardzo oszczędnie przez Radę Gminną, pobory Wójta gminy ogryzły do 30 złotych miesięcznie, pobory pracowników gminnych— również do śmiesznych sum. **Najkonieczniejsze wydatki, do ponoszenia, których gmina jest ustawami związana zostały przez rozagitowanych uczestników zebrania odrzucone.** Znalazł się w tem gronie „jedynak", który widząc, że zebrani tworzą rażące głupstwa, usiłował wytłumaczyć, że pewne ustawowe wydatki należy uchwalić, lecz zebrani rozgrzani bojowemi przemówieniami wodzów i na nic już nie zwracali uwagi i obalali lub redukowali do śmiesznych sum jedną za drugą pozycję podatkową.

Obecny na zebraniu Inspektor samorządu gminnego z cierpliwością i nakładem dobrej woli, godnej lepszej sprawy, wyjaśnił całą niewłaściwość tego bezkrytycznego i szkodliwego dla interesów Samorządu obniżania i odrzucania pozycji wydatkowych, jednakże demagogja i głupstwa okazały się silniejszemi.

Przy końcu Wójt zaproponował zebranym. ażeby uchwalono

kupno kłódki.

Naturalnie podniósł się hałas. „Nie kupować kłódki" ktoś z tłumu widocznie rozważniejszy, krzyknął: „czekajta!, a na co ma być kupiona kłódka?" Na to Wójt odpowiedział, **że wobec takiego budżetu jaki zebrani uchwalili, gospodarka gminna prowadzona być nie może i dlatego należy Urząd gminy zamknąć na kłódkę, o której nabycie właśnie prosi zebranie.**

Władze powiatowe, którym budżet został przesłany, nie zgodziły się z tym stanem rzeczy i poleciły wójtowi na zasadzie obowiązujących przepisów ponownie zwołać zgromadzenie gminne, celem uchwalenia odpowiedniego w stosunku do potrzeb gospodarczych gminy budżetu. To powtórne zebranie zwołano zostało na dzień 10 marca r. b.

Lecz tedy ten pan, który uwielbia bohaterów narodowych, oraz jego towarzysze ponieśli sromotną klęskę. Oto w międzyczasie duża ilość będących poprzednio pod jego komendą gminniaków przyszła do przekonania, że na poprzednim zebraniu narobiono głupstwa.

Ponadto stawili się w większej liczbie Żarnowiacy chcąc wystąpić w obronie osady, interesy której zostały przez pierwsze zebranie potraktowane po macoszemu, pomimo, że przedsiębiorstwa Żarnowa t. j. rzeźnia, targowica i rynek dają poważne dochody, które idą na dobro ogólnego budżetu. Do tej klęski przyczynił się w dużej mierze osobnik, pod wpływem judzenia którego, narodziły się poprzednie głupstwa. Otóż zaraz na początku zebrania zaczął on misternie klarować, że niektóre wydatki zostały poprzednio uchwalone w sumach niedostatecznych, że należy je podwyższyć i t. p., ale urobieni dawniej przez niego ludzie nie chcieli go słuchać, gdyż jakto zawsze bywa, demagogja najczęściej uderza w demagoga i sprzeciwili się wprowadzeniu zmian, ci zaś którzy zdawali sobie sprawę, że nie należy głupstw drugi raz płodzić, żądali podwyższenia wydatków do granic odpowiednich. Podniósł się harmider, ludzie zaczęli doskakiwać do siebie z pięściami i jeszcze chwila, a wynikłaby krwawa bójka. skutki której mogły być nieobliczalne. **Do bójki nie doszło tylko dzięki przytomności umysłu wójta Kurzyka, który widząc co się dzieje — zebranie rozwiązał.**

Takie oto rezultaty mogła spowodować

złośliwa działalność mężów zaufania O. W. P.

i aczkolwiek należy przypuszczać, że klęskę przewidywali, gdyż rozwinęli gorączkową działalność przed zebraniem, to jednak takiego rezultatu nie spodziewali się czemu zresztą dziwić się nie trzeba, **bo aczkolwiek jeden Eljasz był prorokiem, to nie wszyscy inni... być nimi mogą.** Należy zaznaczyć, że działacze ci czuli się na tem zebraniu mocno nieswojo, jako, że i im podstawiono pięści pod nos, co dla właściciela złotych zębów mogło być połączone z poważną stratą materjalną, gdyż w tłoku i podnieceniu jakie wtedy tam wynikło, można było łatwo je pogubić.

Lecz jak się okazuje na tem nie skończyły się ich przykrości. Sekretarz gminny mówi, że wobec nieuchwalenia budzetu przez Zebranie, mimo dwukrotnego zwoływania go w tym celu, albowiem tego co uchwalono na pierwszym zebraniu za budżet poczytać nie można, **budżet dla gminy sporządzi Wydział Powiatowy,** gdyż są podobno takie przepisy. Tego zupełnie ci działacze również nie przewidywali, pomimo, że należy szczerze przyznać, robili co mogli, bo nawet zasięgali szczegółowych instrukcyj od swych zwierzchników: **dziedzica z terenu pow. koneckiego, oraz rzeźnika i piekarza z Opoczna, którzy przecież w swoim mieszkaniu są znakomitymi politykami i prawnikami.**

Z kozienickiego

Z Gniewoszowa z gminy Sarnów — przysłano nam opis szeregu pięknie urządzonych obchodów w dniu I m i e n i n W o d z a Narodu I Marszałka Polski J. Piłsudskiego. Wieczorem dnia 18 marca organizacje Związku Strzeleckiego, Straży pożarnych, harcerzy, harcerek i t. p. urządziły w miejscowościach Gniewoszów, Granica, Wysokie-Koło, Boguszówka i Oleksów capstrzyk z pochodniami i śpiewami (szkoda tylko, że na terenie gminy niema orkiestry). W dniu 19 marca od samego rana widać było wszędzie nastrój uroczysty, domy udekorowano chorągwiami. O godzinie 10 rano zaczęły się gromadzić na placu w Gniewoszowie organizacje strażackie, strzeleckie, harcerskie i młodzież szkolna z terenu gminy, pod kierunkiem nauczycielstwa, tudzież dorosła ludność miejscowa i okoliczna. Po uformowaniu się pochodu o godzinie 11-ej wyruszono przy śpiewie-

wach organizacji, na nabożeństwo do kościoła parafjalnego w Oleksowie (miejscowości położonej w odległości ½ klm).

Po nabożeństwie powrócono do Gniewoszowa, gdzie przed remizą strażacką, na placu, wypełnionym przez organizacje i ludność, chór młodzieży szkolnej odśpiewał hymn narodowy „Jeszcze Polska nię zginęła" a kierownik miejscowej szkoły p. Józef Gutkiewicz wygłosił piękne przemówienie w którem barwnie i szczegółowo przedstawił zasługi Wodza Narodu J. Piłsudskiego, oraz Jego pełną poświęcenia pracę nad odzyskaniem i odbudową Państwa Polskiego. Okrzykiem „Niech żyje I Marszałek Polski, Wielki Budowniczy J. Piłsudski" podchwyconym z wielkim entuzjazmem przez wszystkich zebranych zakończono to przemówienie, poczem chóry szkolne wykonały szereg pieśni okolicznościowych, a po odśpiewaniu „Pierwszej Brygady" pochód rozwiązano.

Wieczorem o godzinie 7-ej odbyła się w przepełnionej sali remizy strażackiej w Gniewoszowie, uroczysta Akademja. Akademję rozpoczęto od hymnu narodowego „Jeszcze Polska nie zginęła" a następnie wygłosił bardzo ładny odczyt „Życie Marszałka Polski J. Piłsudskiego do roku 1914." miejscowy lek. med. Dr. Bronisław Kiełczyński, życząc Dostojnemu Solenizantowi, aby, skoro przez żmudną pracę swoją w ciągu długiego okresu wydźwignął Naród z pod jarzma niewoli, obecna praca Jego nad odbudową Państwa i przetrwaniem ciężkiego kryzysu gospodarczego, uwieńczona była jaknajowocniejszym rezultatem! Okrzykiem „Niech żyje Wódz Narodu I Marszałek Polski J. Piłsudski" mówca przemówienie swe zakończył. Później odbyło się przedstawienie amatorskie, na którym dzieci szkolne starszych oddziałów odegrały bardzo dobrze — obrazek ludowy w 5-ciu odsłonach. „W roku 1920" Zakończyły widowisko śpiewy okolicznościowe i podziękowanie wypowiedziane przez przewodniczącego Komitetu Organizacyjnego, do zebranych, za wzięcie licznego udziału w uroczystości.

Naprawdę dzień 19 marca zamieniono tu w święto narodowe, a ludność bardzo zadowolona, pokrzepiona na duchu powróciła do swych zajęć codziennych, aby dalszą swą pracą dopomagać Wodzowi w odbudowie Państwa.

Na koniec dodać trzeba, że w urządzenie tej pięknej uroczystości włożyło ogrom swej pracy miejscowe nauczycielstwo i przedstawiciele organizacyj społecznych, a zwłaszcza panna Janina Sztobrynówna, która organizowała przedstawienie amatorskie i pan Walery Kończak zająwszy się wyszkoleniem młodzieży szkolnej i strzeleckiej.

Z wileńskiego

Zastrzelenie komunisty polskiego przez straż sowiecką

Na pograniczu polsko-sowieckiem w okolicy Łużek, został zastrzelony przez strażników sowieckich, znany komunista polski Edward Kuczyński, zbiegły przed kilku laty z Polski do Rosji. Ostatnio komunista ten, z rozkazu bolszewickiej władzy, udał się na teren Łotwy, aby tam agitować wśród robotników. Wrócił jednak stamtąd przedwcześnie i jak się okazało, złożył swoim władzom sowieckim, fałszywy raport o stanie partji komunistycznej w Łotwie. Gdy kłamstwo wyszło na jaw, władze postanowiły go aresztować, lecz Kuczyńskiemu, udało się wymknąć z Mińska. Chciał się on przedostać do Polski, lecz w czasie przejścia granicy, został przez straż bolszewicką zauważony i postrzelony.

Z brzezińskiego

Sam podpalił swój dom siedzi za to w areszcie

W osadzie Ujazd. niejaki Franciszek Pochełka posiadał dom obszerny, w którym mieszkali lokatorowie — nie płacąc właścicielowi ani grosza czynszu. Mieszkało w tym domu 5 rodzin. Pewnej nocy ukazał się równocześnie w dwóch miejscach ogień. Lokatorzy przy pomocy sąsiadów, zdołali pożar ugasić w samym zarodku.

Przeprowadzone śledztwo, ustaliło, że ogień powstał z podpalenia. Oba rogi domu, zostały oblane benzyną i zapalone. Ponieważ podejrzenie padło na właściciela zabudowania, aresztowano Fr. Pochełkę pod zarzutem, że chcąc uzyskać wysoką premję ubezpieczeniową, podpalił własny dom. Pochełkę zatrzymano do dyspozycji sędziego śledczego w areszcie.

Ze świata.

Francja zabezpiecza się przed Włochami

Romantyczna wyspa bandytów, Korsyka, zmienić ma powoli swoje oblicze i stać się groźną fortecą, najeżoną stalą i armatami. Rząd francuski, zaniepokojony nieustannemi groźbami Włoch, wypowiadanemi przez usta Mussoliniego domagającego się równowagi Włoch i Francji w panowaniu na morzu Śródziemnem, wysłał na Korsykę mieszaną komisje, złożoną z przedstawicieli wojsk lądowych i marynarki. Komisja ta ma za zadanie zbadać wielki plan ufortyfikowania wyspy podług najbardziej nowoczesnych metod. Po wojnie Francja miała zamiar zostawić Korsykę w spokoju, lecz wobec wzmagania się zbrojeń włoskich uznano za konieczne działać energicznie w interesie Francji.

Stare, romantyczne fortyfikacje na Korsyce będą zniszczone i zastąpione siecią fortyfikacyj podziemnych, wież przeciwlotniczych, na wschodniem wybrzeżu wyspy, w kierunku Genui, Uspolu i Rzymu.

Pierwszy raz po 63 latach

W pierwszy dzień Wielkiejnocy poraz pierwszy od 1870 r. Ojciec św. odprawi osobiście sumę pontyfikalną w bazylice św. Piotra. W niedzielę wielkanocną papież w otoczeniu kardynałów udzieli błogosławieństwa na „Sedia Gestatoria" Urbi et Orbi, a później uda się do bazyliki i przy ołtarzu papieskim będzie celebrował sumę, która będzie transmitowana przez radjo watykańskie na cały świat.

Nowiny telegraficzne.

Dwie kategorje narodów

rozmowy Mac Donalda w Paryżu

Gazety francuskie donoszą, iż prawdopodobnie w toku narad Daladier i Paul Boncour nie omieszkali zauważyć wobec Mac Donalda i Simona, że jeśli pakt otwarty będzie tylko dla czterech wielkich mocarstw, to doprowadzi to do podziału Europy na dwie kategorje narodów. Pozatem, jak się zdaje, pakt ten przynosi uszczerbek prerogatywom Ligi Narodów, w łonie której wszystkie państwa mają jednakowe prawa. Ostatni argument musiał niezawodnie uderzyć Mac Donalda, gdyż oświadczył on dziennikarzom, iż inicjatywa jego nie miała bynajmniej na celu podważania podstaw Ligi Narodów. Należy również zastanowić się nad konsekwencjami, właściwością, oraz warunkami przyznania prawa do rewizji postanowień traktatów, które zatwierdzać ma projekt. Wobec Niemiec, Austrji, Bułgarji i Węgier — tych filarów akcji rewizjonistycznej — państwa Małej Ententy i Polska będą musiały oczywiście zabrać głos. Wreszcie należałoby wiedzieć, jakie nowe gwarancje bezpieczeństwa stworzonoby po przyznaniu Niemcom równości praw w dziedzinie zbrojeń.

W wyniku tedy rozmowy, doszli ministrowie angielscy i francuscy, po rozpatrzeniu różnorodności nasuwających się zagadnień do przekonania, że konieczne jest dokładne zbadanie całokształtu projektu Mussoliniego przez rząd francuski. W sprawie tej oba rządy przeprowadzić mają niebawem szczegółową wymianę poglądów.

W dniu otwarcia Reichstagu

manifestacje w całym kraju

Na zakończenie uroczystości poczdamskich, odbył się na ulicach miasta wielki capstrzyk organizacyj narodowych, które przedefilowały przed bramą brandenburską przy licznym udziale ludności.

Z balkonu ministerstwa spraw wewnętrznych witał manifestantów min. Goering krótkiem przemówieniem.

Kanclerz Hitler oraz ministrowie Rzeszy obecni byli na przedstawieniu w operze państwowej.

Z całej Rzeszy nadeszły wiadomości o manifestacyjnych obchodach, urządzonych z okazji otwarcia parlamentu Rzeszy.

GOSPODARSTWO



Z grupy roślin okopowych — oprócz buraka — już dość upowszechnionego, zasługuje na większą uwagę brukiew. Rośnie bowiem doskonale na gnojnych sapach, gdzie chwasty lubią się gnieździć. Utrzymując taki kawałek roli w czystym stanie od wczesnej wiosny zapomocą brony, niewiele będziemy mieli później roboty z pieleniem, gdy brukiew na nim poflancujemy z poprzednio zasianego rozsadnika. Do najwcześniejszych siewów należy także sadzenie wysadków, pamiętać tylko trzeba, by nie sadzić blisko siebie pokrewnych gatunków, jak brukwi i kapusty, albo buraka pastewnego obok czerwonego, bo się pokrzyżują.

Łubin i marchew bywają zwykle u nas za wcześnie zasiane; łubin bowiem na przymrozki jest wrażliwy — choć nie wolno zwlekać z tym siewem zanadto, bo mógłby nie dojrzeć.

Marchew zasiana z kry, leży czasem tygodniami i nie wschodzi a bieda z chwastem, który ją zarasta; lepiej ją siać w ziemie już wygrzaną nasieniem namoczonem — spęczniałem..

Jedną z ważnych czynności wiosennych, o których zapominać nie wolno, to niszczenie skorupy na zasiewach. Roślina pod skorupą dusi się i ginie, wskutek tego zasiew zmarnowany; jest tedy rzeczą niezbędną zapobiec temu, krusząc skorupę broną, lub wałem. Walca używamy wtedy, gdy rośliny są już pod wierzchem, albo gdy jeszcze nie skiełkowały — brony zaś ostrej, a lekkiej, gdy rośliny wyszły z pod ziemi, a rozwój młodego korzenia pod skorupą został zagrożony. Brony używamy i do niszczenia ognichy, gdy młodej jarzynie zagraża, a rozwinęła dopiero pierwsze listki. Po takim zabiegu jarzyna w spulchnionej ziemi mocniej rośnie, a słabą ognichę brona porywa. Rzecz jasna, że jeśli w jarzynie ma iść wsiewka, to nie możemy tej wsiewki dawać wcześniej, aż dopiero przed samem bronowaniem, mającem na celu tępienie ognichy — inaczej bowiem i wsiewa wraz z ognichą by przepadła. Bronowanie jarzyn musi być jednak prowadzone umiarkowanie, by zanadto nie ponadrywać młodych krzów; inaczej się rzecz ma z ozimą pszenicą, którą bronujemy rosnącą w ziemi zleżałej, tu trzeba bronować energicznie — by ziemię mocno spulchnić — aby potem pszenica w świeżo spulchnionej ziemi mogła się należycie krzewić. Prócz wymienionych zasiewów bronujemy jeszcze łąki i koniczynę czerwoną. Aby był z bronowania skutek na łąkach, wypada najczęściej stosować specjalne brony o zębach krótkich, ale dobrze wnikających w darń — takie jednak brony są dość drogie i opłaci się je mieć na własność tylko przy większych obszarach łąki. Puste place w koniczynach — teraz pora podsiewac seradelą, inkarnatką, rajgrasem włoskim lub holenderskim, zależnie od gatunku ziemi, na której koniczyna wyrasta.

Koniczyny białej się nie bronuje, ale dobrze jej robi pielenie ze szczawiku, bo wówczas można uzyskać za nasienie o wiele wyższą cenę, niż za towar zanieczyszczony. Buraki, marchew i wogóle roślіny, przeznaczone do uprawy międzyrzędowej trzeba utrzymywać stale czysto i pulchno. Inaczej cel uprawy międzyrzędowej będzie chybiony. Burak przerywamy, gdy dostanie dwa listki, a marchew, gdy dorośnie 10-ciu cm. nad ziemią. Słabsze okopowizny należy w tym czasie polewać rozcieńczoną gnojówką, co ogromnie wpływa na ich rozrost. W zbożowych uprawach szerokorzędowych pamiętać trzeba, że cały ich sens polega na wykonaniu czynności ogartywania i przewietrzenia, a zatem, kto je prowadzi niech nie zaniedba w tym czasie gracki i ruszadła.

Skrzynka do listów

P. Antoni Jóźwik Wierzchowisko. Numer „Głosu Wsi" wysłaliśmy. Prenumeratę prosimy wpłacić na nasz rachunek w K. K. O. (konto Kom. Kasy Oszczędności w Radomiu P. K. O. Nr. 67.104).

Program radja

stacji raszyńskiej

Niedziela, dn. 26 marca 1933 r.

12.15. **Warszawa** Poranek symfon. z Filharm. Warsz.

15.00. **Kraków.** Muzyka popularna.

17.00. **Warszawa.** Recital fortepianowy Zofji Rabcewicowej.

18.00. **Poznań** Koncert [kompozytorski Michała Świerzyńskiego.

19.00. **Wilno.** „Henryk Kleist" wygł. p. W. Hulewicz.

19.10. **Katowice.** „Wesołości aktualne i mniej aktualna wesołość" — wygł. inż St. Nitsch.

19.25. **Warszawa.** Słuchow. „Pośredniczka" pg. J. Korzeniowskiego.

20.00 Wieczór melodyj wiedeńskich.

21.40. Recital skrz. Karola Szenassy'ego.

Poniedziałek, dn. 27 marca.

15.15 Komunikat gospodarczy.

19.20. „Skrzynka poczt. rolnicza", omówi inż. W. Tarkowski.

Wtorek, dn. 28 marca.

15.15. Komunikat gospodarczy.

19.20. „Bieżące wiad. roln." wygł. p. J. Płatek.

Sroda, dn. 29 marca.

15.15. Komunikat gospodarczy.

15.15. „Skrzynka poczt. rolnicza". omówi inż. W. Tarkowski.

Czwartek, dn. 30 marca

15.15. Komunikat gospodarczy.

19.20. Kom. rol. „Min. Rolnictwa i Reform Rolnych".

Kto wygrał na loterji?

W V-ej klasie 26-ej polskiej loterji pańwowej główniejsze wygrane padły na następujące numery:

Zł. 300.000 na Nr. 31640+.
Zł. 20.000 na Nr. 24091.
Zł. 15.000 na Nr.7606.
Zł. 10.000 na Nr. 70212.
Zł. 5.000 na N-ry: 19947 28036+ 61538 97908 105771 106879.
Zł. 2.000 na N-ry: 1345 19851 21832 30766 42407 51292 65953 69377 77650 89412 98447 99300+ 103041 109956+ 111013 117639 117653+ 126365 134997 137776 137802.

+ oznaczone liczby otrzymują premje.

Rachunek strat i zysków

z bilansu Kasy Gminnej Pożyczkowo-Oszczędnościowej w Radzanowie za r. 1932

	Złotych		DOCHODY	Złotych	
1. Odsetki od:			1) % % od wydanych pożyczek . .	3.033	40
a) wkładów . . .	1.209	26			
b) długów . . .	393	94			
2. Koszty prowadz. administracji	1.116	54			
Zysk (nadwyżka)	313	66			
Razem .	3.033	40	Razem .	3.033	40

Rachmistrz (—) **Malmon.**

Prezes Zarządu (—) **Komorowski.**

Skarbnik (—) **Lesiak.**

KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOSCI POW. RADOMSKIEGO w RADOMIU

BILANS

na dzień 1-szy stycznia 1933 roku

STAN CZYNNY:

Kasa		zł. 13.581.88	
Banki:			
Bank Polski	zł. 47.990.58		
Bank Gospodarstwa Krajowego	„ 33.507.89		
P. K. O. .	„ 12.859.72		
Polski Bank Komunalny .	„ 664.50		
Polski B ank Komunalny r-k separato . .	„ 81.718.75	zł. 176.741.44	zł. 190.323.32
Weksle zdyskontowane .		„ 1.760.230.00	
„ w dochodz. sądowem		„ 237.647.04	
Rachunki bieżące . .		„ 172.181.36	
Pożyczki komunalne . .		„ 448.114.04	„ 2.618.172.44
Papiery procentowe			„ 16.870.00
Ruchomości			„ 9.919.58
Nieruchomość			„ 169.200 00
Rachunki różne			„ 42.775 30
Eksploatacja nieruchomości:			
Wartość remontu kapitalnego do amortyzacji w latach przyszłych i należności do odebrania			„ 8.959.90
Procenty i prowizje			„ 13.071.24
			zł. 3.069.291.78
Depozyty przyjęte przez Kasę . . .			„ 203.935.88
Różni za złożone przez Kasę weksle kaucyjne (Państw. Bank Rolny) . . .			„ 167.500.00
Weksle do inkasa			„ 20.503.10
Zastawy rejestrowane			„ 16.009.20
Różni za inkaso			„ 199.00
			zł. 3.477.438.96

STAN BIERNY:

Kapitał zakładowy		zł. 200.000.00
Fundusz rezerwowy		„ 129.648.21
Wkłady oszczędnościowe .	zł. 2.095.161.06	
Rachunki czekowe . .	„ 45.849 42	„ 2.141.010.48
Rachunki bieżące		„ 19.894.91
Kredyty udzielone Kasie przez Państw. B-k Rolny		„ 109.500.00
Redyskonto: w B-ku Polskim	zł. 133.050.00	
w B-ku Gosp. Kraj.	„ 120.400.00	
w Polskim Banku Komunalnym .	„ 162.885.00	„ 416.335.00
Rachunki różne		„ 10.903.56
Należności za inkaso		„ 2.567.17
Procenty i prowizje pobrane za rok 1933 procenty od weksli zdyskontowanych . .		„ 30.987.17
R-k strat i zysków, zysk za rok 1932, . .		„ 8.444.66
		zł. 3.069.291.78
Różni za depozyty złożone w Kasie . .		„ 203.935.88
Weksle kaucyjne		„ 167.500.00
Różni za inkaso		„ 20.503.10
Różni za zastawy rejestrowane . . .		„ 16.009.20
Inkaso u różnych		„ 199.00
		zł. 3.477.438.96

Rachunek strat i zysków za rok 1932

WINIEN:

Procenty i prowizje wypłacone:		
od wkładów i r-ków czekowych	zł. 187.870.38	
od redyskonta	„ 37.985.05	
od kredytów udzielonych Kasie	„ 10.167.33	zł. 236.022.76
Strata na kursie papierów procentowych .		„ 257.66
Koszty handlowe: a) osobowe	zł. 65.575.00	
b) rzeczowe	„ 25.216.39	„ 90.791.39
Amortyzacja ruchomości		„ 1.744.92
Amortyzacja nieruchomości		„ 3.600 00
		zł. 332 416.73
Czysty zysk		„ 8.444.66
		zł. 340.861.39

MA:

Procenty i prowizje pobrane:		
od dyskonta weksli .	zł. 269.896.74	
od rachunków bieżących .	„ 54.875.22	
od rachunków w bankach .	„ 8.166.56	
prowizja inkasowa . .	„ 1.818.40	
prowizje różne	„ 359.79	
wpływ za kupony od papierów procentowych .	„ 1.136.34	„ 336.233.05
Zysk z eksploatacji nieruchomości . .		„ 4.628.34
		zł. 340.861.39

URZĄD GMINY PRZYTYK
POWIATU RADOMSKIEGO

ogłasza, że w dniu 31 marca 1633 r. o godz. 12 w kancelarji Urzędu Gminnego, odbędzie się ustny

PRZETARG

na dzierżawę dostawy podwód dla przejazdów w sprawach służbowyeh, straży pożarnych do pożarów, przewozu poborowych, sołtysów do przysięgi, zwózki opału i t. p.

Przetarg rozpocznie się od sumy 2.500 zł. in minus.

Przedsiębiorca obowiązany będzie złożyć wadjum w wekslach lub papierach wartościowych w wysokości 1000 zł., które ulegną zajęciu w razie niedotrzymania warunków umowy.

Sekretarz gminny: Łobodziński. Wójt Gminy (—) Gajos.

REDAKCJA W RADOMIU PRZY UL. SIENKIEWICZA 7 (I piętro) czynna jest codziennie od godz. 10—15-ej za wyjątkiem niedziel i świąt.
TELEFON № 30-45.
Artykuły nadesłane stają się własnością redakcji.
Rękopisów nie zwraca się.
Opłatę za prenumeratę prosimy wpłacać na rachunek bieżący Komunalnej Kasy Oszczędności w Radomiu.

PRZEDPŁATA „GŁOSU WSI“:
za cały rok — 8 zł., za pół roku — 4 zł, za 1/4 roku (kwartał) — 2 zł.
CENY OGŁOSZEŃ: cała strona 300 zł., 1/2 strony 160 zł. 1/4 strony 90 zł., 1/8 strony 50 zł., 1/16 strony 30 zł., 1/32 str. 18 zł.
Drobne ogłoszenia za wyraz 20 gr. — o poszukiwaniu pracy 10 gr

Wydawca: **Stanisław Gawroński.** Redaktor naczelny: **Ludomir Ostrowski.** Redaktor odpow.: **Mieczysław Korczyński.**

Czcionkami i drukiem Zakładów Graficznych Tadeusza Tomanka — Radom. Żeromskiego 49, tel. 30-15.